

BEZPŁATNA

# GAZETA RZGOWSKA

NR 7 (119) | Lipiec 2019

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

## SEJM BEZ TAJEMNIC



Na zaproszenie posłanki Alicji Kaczorowskiej oraz prezesa Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców Jerzego Romańskiego kilkudziesięcioosobowa delegacja rzgowian gościła w Sejmie. Wśród zwiedzających gmach polskiego parlamentu były m.in. członkinie KGW w Rzgowie z przewodniczącą Teresa Baranowską, strażacy z OSP Rzgów, kupcy reprezentujący Federację. Największe wrażenie na rzgowianach wywarły trwające w tym czasie obrady Sejmu.

str. 4

## WODY JAK NA LEKARSTWO



Na szczęście nie jest jeszcze tak źle, ale Polska stepowieje, susza zagraża nawet rejonom, które dotąd nie narzekały na brak wody. Także w samym Rzgowie, który ma dwie rzeki, wody w nich tyle co kot napłakał. A ma być jeszcze gorzej!

str. 3

Czytaj w tym numerze:

- Ofiary Września  
str. 4
- Pan od Kornelka  
str. 8
- Felicjanki pospieszyły z pomocą  
str. 9



## Od wydawcy NA „TITANICU” ZABRAKŁO SZCZĘŚCIA

Choć atutem Łodzi jest jej położenie, to przez lata nie miała ona szczęścia, aby móc to wykorzystać. Pamiętam, że niegdyś jechało się najpierw do Warszawy, by skorzystać z dobrych połączeń i wagonów, aby dojechać na urlop w góry lub nad morze. Inaczej trzeba było tłuc się 10 godzin w obskurnych starych wagonach. Z czasem było coraz lepiej, bo i kolej zmieniała się na lepsze. Ale plany kolei dużych prędkości, dla której m.in. został wybudowany dworzec o odpowiedniej dla dużego miasta przepustowości, jakby oddalały się w czasie i przestrzeni od Łodzi. Podobnie (oby nie) może stać się z budową tunelu podziemnego, gdyż lider konsorcjum mającego go budować wystąpił o ogłoszenie upadłości. To nie zależy od władz wojewódzkich i miejskich, choć nasi posłowie wszystkich opcji powinni walczyć o nowoczesne rozwiązania komunikacyjne dla Łodzi. Strzałem w dziesiątkę był pomysł Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, która odciążała komunikację miejską i ułatwiła mieszkańcom aglomeracji dojazd do stolicy województwa i dostęp do połączeń dalekobieżnych, a w weekendy – odwiedzenie Warszawy.

Również długo Łódź czekała na połączenia drogowe. Tzw. gierkówka była pierwszą szybką trasą, z której mieszkańcy aglomeracji łódzkiej mogli skorzystać, aby dostać się na południe kraju. Budowane autostrady kończyły się w Strykowie, a S-8 miała ominąć Łódź. Na szczęście dzięki licznym akcjom, m.in. zbieraniu podpisów w firmach funkcjonujących w centrach handlowych w Rzgowie, przesunięta S-8 komunikuje je z południowo-zachodnią częścią kraju. Ale nadal brakuje odcinka przedłużającego ją do połączenia w kierunku Warszawy, a także Końskich.

Budowana autostrada A-1 od węzła Tuszyń na południe ślimaczy się ze względu na trudności z wykonawcami, a okrojona S-14 zamykająca tzw. łódzki ring, ma ciągle poślizgi. S-12, która ma łączyć Piotrków Trybunalski przez Radom i Lublin ze wschodnią granicą, według zapewnienia GDDKiA powstanie do 2025 r. Walczą o to m.in. mieszkańcy okolic Sulejowa, bo potężne korki drogowe, tworzące się na zbiegu dróg krajowych 12 i 74, nie pozwalają im normalnie żyć.

Musimy mieć szczęście, aby wspomniane plany były zrealizowane pomyślnie. Bo inaczej, jak w powiedzeniu: „pasażerowie Titanica mieli wszystko oprócz szczęścia”. Szczęściu można jednak pomóc skutecznym działaniem, od czego są nasi przedstawiciele w parlamencie.

SKONES

# NIE MA ZAGROŻEŃ

**Czy realizacja tegorocznego budżetu jest zagrożona? – z tym pytaniem zwróciliśmy się do burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego.**

- W mojej ocenie realizacja tegorocznego budżetu przebiega dobrze, o czym świadczy np. zaawansowanie wykonania zaplanowanych inwestycji. Jeśli idzie o Dom Kultury, są do-

datkowe prace związane m.in. z schładzaniem powietrza we wnętrzu placówki, trwają też roboty wykończeniowe m.in. w sali widowiskowej, przygotowana jest również tzw. mechanika sceny. Planujemy, że w końcu października gotowa będzie sala widowiskowa łącznie z rozkładanymi siedzeniami. Już niedługo będą gotowe

pomieszczenia biurowe i dla biblioteki. Pozostanie tylko uporządkowanie terenu wokół nowego obiektu.

Zaawansowane są również inne zadania przewidziane w tegorocznym planie. Na finiszu są roboty w rozbudowywanej oczyszczalni ścieków, a także kanalizacja w Starowej Górze i Starej Gadce. Zrealizowano już

większość inwestycji drogowych w gminie, m.in. odwodnienie ulicy Sucharskiego, gotowy jest zaplanowany wcześniej odcinek drogi w Grodzisku, także fragment wiodący do Romanowa i w Kalinku. Również w centrum Rzgowa zmodernizowano fragment ulicy Tuszyńskiej. Warto jeszcze wspomnieć o robotach instalacyjnych w przedszkolu i żłobku w Guzewie, a także montażu okien i ociepleniu nowej świetlicy w Starej Gadce.

(P)

## NOWI DYREKTORZY SZKÓŁ

**Pisaliśmy już o zmianach kadrowych w oświacie rzgowskiej gminy, co wynika z normalnej wymiany pokoleniowej. Długoletnia dyrektor Szkoły Pod-**

**stawowej w Rzgowie Iwana Skalska z końcem sierpnia br. odchodzi na emeryturę, a zastąpi ją dotychczasowa zastępczyni dyrektora, wcześniej dy-**

**rektor Gimnazjum w Rzgowie - Monika Łoboda.**

Po perturbacjach konkursowych udało się też wyłonić nowego dyrektora podstawówki

w Guzewie – została nim Dorota Kwaśniewska, była dyr. Gimnazjum nr 1 w Tuszyń. Zastąpi ona odchodzącego na emeryturę, po 34 latach kierowania guzewską placówką i 43 latach pracy, Tomasza Drabczyńskiego.

(ER)

## BĘDZIE 33. HONOROWYM OBYWATELEM

**Podczas najbliższej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie radni podejmą decyzję w sprawie nadania godności Honorowego Obywatela Gminy Rzgów znanemu działaczowi społecznemu Piotrowi Salskiemu. W latach 1990-2000 był on członkiem Społecznego Komitetu Budowy Wodociągów i Kanalizacji**

**w Rzgowie, w latach 1990-1994 był społecznym zastępcą wójta tutejszej gminy, zaś w latach 1998-2002 – członkiem Zarządu Gminy Rzgów, współtworzył też miesięcznik „Rzgów Nasza Gmina” i był aktywnym działaczem sportowym.**

Przez ostatnie lata gmina nie przyznawała wspomnianej

godności, P. Salski będzie więc pierwszym, po długotrwałej przerwie, mieszkańcem uhonorowanym prestiżowym tytułem. Z pewnością jest on osobą w pełni zasługującą na taką godność.

Tytuł Honorowego Obywatela Gminy Rzgów po raz pierwszy przyznano w 1997 r., po raz

ostatni w 2014 r. Łącznie uhonorowano dotąd 32 osoby. Wśród obdarzonych wspomnianą godnością są m.in.: Jan Depczyński, Wiktor Szymczuk, Marianna Bartoszevska, Antoni Ptak, Stanisław Cholaś, Włodzimierz Zawisza, Marek Bagiński i Andrzej Sabela.

(er)

## Przed nami Dni Rzgowa

**Tegoroczne Dni Rzgowa odbędą się 24-25 sierpnia na stadionie miejskim i w Parku im. Adama Mickiewicza. W sobotę bawić się będziemy już od godz. 15.30, na scenie wystąpią grupy artystyczne, działające przy Gminnym**

**Ośrodku Kultury. Uroczyste otwarcie święta miasta zaplanowano na godzinę 16.30. Od godz. 16.45 do 18.00 rozbawić nas będzie kabaret Rak ze Śląska. Od 18.00 do 19.30 odbędzie się koncert włoski w wykonaniu Stefana Terrazi-**

**no z zespołem. O 20.00 pojawi się gwiazda wieczoru – Grzegorz Hyży, znany z utworów tj. „Wstaję”, „O Pani”, „Podatek od miłości”, czy „Pech to nie grzech”. Po występie piosenkarza zaplanowana jest dyskoteka oraz taniec**

**ognia. Impreza potrwa do godz. 23.00.**

W niedzielę w parku przy Urzędzie Miejskim przygotowano dla dzieci wiele atrakcji, m.in. konkursy, gry, zabawy, atrakcji dla najmłodszych mieszkańców nie zabraknie także w sobotę na stadionie, gdzie będą animacje, dmuchańce, malowanie twarzy.

Chmiel.

## KRÓTKO

**SESJA RADY MIEJSKIEJ** najbliższa odbędzie się 21 sierpnia – radni zajmą się m.in. zmianami w budżecie, powołaniem zespołu ds. zaopiniowania kandydatów na ławników do sądów powszechnych na kadencję 2020-2023, zmianami nazw ulic (Mickiewicza, mjr Sucharskiego i Józefa Bema).

**Z ACTE**, czyli Europejskiego Stowarzyszenia Wspólnot Przemysłu Tekstylnego z siedzibą w Portugalii chce wystąpić Rzgów, który do tej organizacji należał od 2006 r. ACTE wcześniej opuściła już Łódź, a także Tuszyń. Wspomnianą organizację powołano m.in. dla obrony przed ekspansją krajów azjatyckich na rynku odzieżowym. Decyzja w sprawie wystąpie-

nia z ACTE gminy Rzgów zapadnie na sesji Rady Miejskiej w dn. 21 sierpnia br.

**POLICJA** obchodziła 100-lecie istnienia, z tej okazji uroczyste spotkanie odbyło się w Rawie Mazowieckiej. Uczestniczyła w nim zastępczyni burmistrza Rzgowa Małgorzata Różga. Pięciu policjantów z powiatu łódzkiego wschodniego wyróżniono: asp. Norberta Wójcika, asp. Jarosława Krawczyka, sierż. sztab. Grzegorza Pawłowskiego, sierż. sztab. Jana Kopacza i sierż. sztab. Konrada Włodarczyka.

**OCZYSZCZALNIA I KANALIZACJA** – na finiszu, działa już reaktor biologiczny w rozbudowanej oczyszczalni ścieków, kończą się też powoli prace przy budowie kanalizacji dla Starowej Góry i Starej Gadki. Koniec robót – najpóźniej w październiku br.

**AURA** w lipcu sprzyjała wycieczkującym, choć rolnikom dawał się we znaki brak opadów i susza na polach oraz w sadach. Przełożyło się to na wzrost cen wielu warzyw i owoców. Niestety, nie odnotowano jeszcze wysypu grzybów w lasach.

**DROGI I ULICE** coraz lepsze – sporo pieniędzy przeznaczyl w tym roku rzgowski samorząd na modernizację ulic i dróg wiejskich. W Rzgowie wyremontowano fragment ulicy Tuszyńskiej, wykonano odwodnienie ul. Sucharskiego, w Grodzisku

zmodernizowano fragment drogi wiodącej przez wieś, przybył też kolejny fragment zmodernizowanej drogi w Kalinku, a także newralgiczny odcinek drogi wiodącej z tej wsi do Romanowa.

**KRADZIEŻ** dwóch odkurzaczy wartości 2 tys. zł – amatorską cudzego mienia w jednym z centrów handlowych Rzgowa okazała się 54-letnia mieszkanka Zgierza. Policjanci odnaleźli w jej mieszkaniu skradzione przedmioty. Kobieta przyznała się do kradzieży, za co grozi jej nawet 5 lat pobytu za kratkami.



**Znajdź i polub nas  
na Facebooku**

[www.facebook.com/gazeta.rzgowska.1](http://www.facebook.com/gazeta.rzgowska.1)



# WODY JAK NA LEKARSTWO

dokończenie ze str. 1

A przecież problem z wodą nie jest nowy. Na szczęście gospodarze gminy w ostatnich latach zadbali, by przynajmniej mieszkańcy nie narzekali na brak wody w kranach i jej jakość. Niejako w rezerwie jest możliwość korzystania z wody płynącej rurociągiem znanym z Pilicy do Łodzi. To jednak nie rozwiązuje problemu deficytu wód powierzchniowych.

## BYŁY MŁYNY I STAWY

Choć z przekazów historycznych wynika, że i przed wiekami bywały susze wyniszczające plony, nigdy nie brakowało wody w rzekach i strumieniach. Zapewne wynikało to z tego, że istniało sporo młynów i stawów gromadzących wodę. W takiej Hucie Wiskickiej wody starczyło zarówno dla młyna, jak i sporej huty szkła wytwarzającej m.in. szyby dla pabianickiego dworu. Młyn wodny był nawet w Rzgowie. W stawach i rozlewiskach młyńskich nie brakowało ryb. A dziś?

Młyny w Rzgowie, a także Hucie Wiskickiej to tylko historia, na szczęście pozostało trochę wody w okolicznych stawach.

Nawet w samym Rzgowie jeszcze kilkadziesiąt lat temu było więcej stawów niż dziś. Hodowano w nich ryby, dawały wodę dla zwierząt i ochłodę dla ludzi w letnie upały. Zimą były znakomitymi lodowiskami dla dzieci, podobnie zresztą jak rozlewiska Neru czy Strugi podczas wiosennych roztopów. Niestety i one należą do historii.

Podczas tegorocznej suszy zarówno w Nerze jak i Strudze lustro wody jest niewielkie, bo też nie robimy nic, by wodę spiętrzać i zatrzymywać. A przecież niewielkim kosztem moglibyśmy z powodzeniem zatrzymywać sporo wody służącej m.in. nawodnieniu pól i łąk

## DWA ZALEWY WCIAŻ NA PAPIERZE

Już przed laty w programie małej retencji zaplanowano w gminie dwa zbiorniki wodne:

jeden zalew zlokalizowano na Nerze w rejonie centrum miasta, drugi zaś – na Strudze, w południowej części Rzgowa. Choć w gminie jest więcej cieków, ze względu na niewielkie przepływy wód nie uwzględniono ich w programie małej retencji.

Niestety, nie podjęto dotąd żadnych kroków zmierzających do powstania tych akwenów. Zapewne wynika to z braku środków, które dziś kierowane są na zaspokojenie pilniejszych potrzeb, związanych m.in. z kanalizacją, wodociągami czy budową dróg. Zaskakuje jednak to, że neguje się potrzebę zbudowania zbiornika na Strudze, traktując ten ciek niemal jak nieistniejący, podczas gdy nawet podczas największej suszy znajduje się w nim woda. Na szczęście walory tego cieku doceniają młodzi projektanci, widząc możliwości stworzenia nawet niewielkiego zalewu w rejonie projektowanej ścieżki spacerowo-rowerowej między ul. Tuszyńską i Literacką.

Nie udało się też w ostatnich latach wykorzystać stawów rybnych w Majątku Gospodarz. Prywatny właściciel zrezygnował z ich zarybiania, podobnie jak i z należytej opieki nad obiektami kubaturowymi będącymi pod ochroną konserwatorską. Brak wody w stawach to swoista degradacja przyrodnicza i gospodarza tego obszaru.

## NA SZCZĘŚCIE SĄ WODY PODZIEMNE

Pod znaczną częścią obszaru gminy, głównie w rejonie Bronisina Dworskiego i Starowej Góry znajduje się wielki zbiornik wód podziemnych. Charakteryzuje się znakomitą wodą. O zbiornik ten należy dbać szczególnie, by nie doszło do jego zanieczyszczenia, co jest możliwe, gdy coraz więcej gospodarstw instaluje wodociągi, a w niektórych przypadkach studnie stają się... szambami.

Dziś woda jest już towarem deficytowym, do tego coraz droższym, więc trzeba robić wszystko, by zatrzymać jej jak najwięcej i dbać o jej czystość. Dotyczy to nie tylko ścieków bytowych, ale także deszczówki.

Również zatrzymywanie wody w rzekach i strumieniach, nawet tak niedużych jak w Rzgowie, powinno być nakazem chwili. Aż dziw, że tutejsi samorządowcy nie nadali dotąd tej sprawie należytej rangi, np. poświęcając jedną z sesji Rady Miejskiej problemom ochrony środowiska, a w szczególności wód.

## ZAMIAST PODSUMOWANIA

Bez wody nie można żyć. To banał, ale jeszcze nie do wszystkich dotarło, że Polska należy do krajów Europy z najmniejszymi zasobami wód. Porównanie nas pod tym względem do Egiptu zatem powinno przemawiać do wyobraźni.

Czy możemy od zaraz zrobić coś dla powiększenia naszych zasobów wodnych? Tak, na początek wystarczy oszczędzać wodę, mniej jej używać do prania, kąpieli czy mycia samochodu. Można też niewielkim kosztem zbudować progi na Nerze i Strudze, jak to robili nasi przodkowie przy młynach czy stawach rybnych. Fantazja, mrzonki? Nie, to poczucie odpowiedzialności!

(ER)

# Rzgów zagrał w filmie „Gwiazda piołun”

Sceny do tego filmu kręcono w Rzgowie tylko przez jeden dzień, ale zapamiętali je do dziś mieszkańcy ulicy Kusocińskiego, choć było to w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Mowa o filmie „Gwiazda piołun” w reżyserii samego profesora Henryka Kluby, według książki znanego pisarza Władysława Terleckiego. Premiera filmu odbyła się w kwietniu 1988 roku.

- Sceny walk we wrześniu 1939 roku kręcono na przedpolu miasteczka, z widokiem w tle naszego kościoła – opowiada jeden z mieszkańców. Było dużo strzelaniny, żołnierskich trupów. Przy pomocy poukrywanych w ziemi trampolin żołnierze „wyskakowali” z okopów podczas wybuchów i bombardowania czy strzelaniny. Na dzisiejszej ulicy Kusocińskiego stało bardzo dużo sa-



mochodów należących do ekipy filmowej. Zapamiętałem jeszcze jedno – wielu członków tej ekipy piło tego dnia sporo alkoholu, bo zdjęcia się przedłużały, bezustannie powtarzano różne sceny.

Książka W. Terleckiego, znakomitego pisarza drugiej połowy XX wieku, scenarzysty, autora utworów dramatycznych i scenariuszy, opowiada o pierwszym dniu II wojny światowej i losach bohaterów ucie-

kających z Warszawy na wschód. Choć nie padają nazwiska tych bohaterów, wiemy, że chodzi o Stanisława Ignacego Witkiewicza i jego ostatnią miłość Czesławę Oknińską. W obliczu wojny ujawniają się ludzkie postawy i dramaty. Witkiewicza gra Tadeusz Huk, jego miłość - Katarzyna Bargielowska. W filmie zobaczyć można także Zofię Rysiównę, Zdzisława Kozienia, Krzysztofa Kołbasiuka, Ignacego Machowskie-

go, a nawet samego Henryka Kluby, który gra urzędnika starosty. Słynny reżyser zagrał w swoich filmach ponad 40 ról epizodycznych, a ta była jedną z nich.

Choć Rzgów zagrał także rolę epizodyczną, nigdzie właściwie o tym nie wspomniano. Gdyby nie pamięć mieszkańców dzisiejszej ulicy Kusocińskiego, która wówczas była właściwie drogą polną, nie dzielilibyśmy o tym filmie i Rzgowie uwiecznionym w jednej ze scen. Za to w metryczce tego obrazu widnieją inne miejscowości Ziemi Łódzkiej, w których kręcono zdjęcia do filmu, m.in. Klęk, Paradyż i Sulejów (opactwo cysterskie).

Choć „Gwiazda piołun” nie zdobyła wielkiej sławy, na etapie produkcji przyciągnęła wiele znakomitości związanych z polskim filmem. Henryk Kluba należał do grona największych twórców

polskiego kina, był znakomitym reżyserem, erudyta, nauczycielem przyszłych filmowców. Wspomnieliśmy o jego rolach epizodycznych, z których najsłynniejsza to ta w filmie „Dwaj ludzie z szafą” Romana Polańskiego. Autorem zdjęć do filmu „Gwiazda piołun” był Jarosław Szoda, operatorem zaś - Paweł Edelman, muzykę stworzył Andrzej Trzaskowski, a konsultantką muzyczną była nieodżałowana łodzianka, znakomita dziennikarka i recenzentka Anna Iżykowska-Mironowicz.

I jeszcze słowo o Rzgowie, który zagrał w tym filmie. Do dziś widok od strony ul. Kusocińskiego i „Ptaka” należy do najciekawszych. Panorama Rzgowa wciąż wygląda imponująco, choć w tle pojawia się coraz więcej „pudełkowatych” budowli psujących widok kościelnej wieży tonącej wśród zieleni, w otoczeniu starej zabudowy.

(P)

# W HOŁDZIE POWSTAŃCOM WARSZAWY



75 lat temu wybuchło Powstanie Warszawskie, wielki zbrojny zryw Polaków. Choć po 63 dniach heroicznej walki zakończyło się ostatecznie klęską, dla wielu uczestników było aktem odwagi i zaangażowania na rzecz wolnej Polski. W powstaniu tym brała udział m.in. Ewa Widyk, spoczywająca na cmentarzu w Starej Gadce.

1 sierpnia po raz kolejny przedstawiciele rzgowskiego samorządu i Urzędu Miejskiego złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobie Ewy Widyk.

(er)

Fot. W. Kupisz



# SEJM BEZ TAJEMNIC

skiego ze stojącymi na nim monumentami. W podziękowaniu za wspaniały wyjazd przedstawiciele delegacji – przewodnicząca KGW w Rzgowie Teresa Baranowska oraz prezes Fede-

dokończenie ze str. 1



W skład delegacji rzgowian wchodziły panie ze rzgowskiego KGW z przewodniczącą Teresą Baranowską na czele, przedstawiciele OSP, kupy z preze-



sem Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców oraz przedstawiciele „Ptak” SA. Delegacja została osobiście powitana przez marszałka Sejmu – Stanisława Tyszkę.

Zwieńczenie wizyty w stolicy stanowił spacer po Starówce.

Rzgowianie obejrżeli m.in. pałac prezydencki, a także plac Piłsud-



racji Jerzy Romański wręczyli pani poseł Alicji Kaczorowskiej piękny bukiet kwiatów.

W imieniu uczestników wyjazdu redakcja „Gazety Rzgowskiej” składa najszczerze podziękowania za wspaniały pobyt w stolicy na ręce pani poseł Alicji Kaczorowskiej.

(p)





## Nielegalne składowiska odpadów

**DLA KOGO ŚMIECIOWY BIZNES?**

- Nie jesteśmy w stanie poradzić sobie z tym problemem, dlatego wszczęto postępowanie w stosunku do właścicieli dwóch nielegalnych składowisk odpadów - stwierdziła Magdalena Górka z Urzędu Miejskiego w Rzgowie podczas konferencji prasowej z udziałem m.in. starosty powiatu łódzkiego wschodniego Andrzeja Opali, burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego oraz przedstawicieli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Starostwa i PSP.

Służby ochrony środowiska i strażacy monitorują sytuację, ale niewiele z tego wynika, bo dla okolicznych mieszkańców, żyjących w sąsiedztwie nielegalnych składowisk, śmieci, fetor, fruujące papierzyska i szczury stanowią wprost zagrożenie. Dyrektor WIOŚ Artur Owczarek twierdził, że w porozumieniu z burmistrzem podjęte zostaną wspólne czynności. Jakże? Tego nie usłyszeliśmy.

Tymczasem burmistrz M. Kamiński mówił wprost: - Nie jesteśmy finansowo przygotowani do likwidacji tych składowisk.

Co to oznacza? Przedsiębiorcy - właściciele tych nielegalnych składowisk mimo nakazów



Jedno z nielegalnych składowisk

administracyjnych nie spieszą się z wywózką śmieci. Gospodarze gminy mogliby to zrobić w zastępstwie i obciążyć potem kosztami tych przedsiębiorców, ale wcześniej trzeba na to wydać niejednokrotnie miliony złotych. Skąd wziąć takie pieniądze w bieżącym budżecie?

Starostwo również podchodzi do problemu pryncypialnie. Jeden z właścicieli nielegalnego wysypiska chciał je zalegalizować,

ale urzędnicy nie wydali na to zgody - usłyszeliśmy podczas wspomnianej konferencji.

Największym problemem jest firma „Jantar” w Rzgowie, która od lat gromadzi odpady w miejscach niedozwolonych. Mimo skarg okolicznych mieszkańców i jednoznacznych decyzji administracyjnych, właściciel firmy nic nie robi, by zmniejszyć uciążliwość i zagrożenie, jakie stwarzają olbrzymie ilości

śmieci. A przecież kilka lat temu doszło już do groźnego pożaru w „Jantarze”!

- Z czterech działek, na których składowane są odpady w tej firmie, tylko jedna jest zalegalizowana - wyjaśnia przedstawiciel WIOŚ w Łodzi.

Nielegalne składowisko odpadów znajduje się także w pobliżu Grodziska. Tu również trudno wymusić przestrzeganie litery prawa.

Co zatem robić, by rozwiązać problem? Z pewnością nie można godzić się na istniejący stan, nie można też ustępować - twierdzą zgodnie ci wszyscy, od których zależy dalszy los nielegalnych wysypisk. Starosta i szef WIOŚ deklarują mocne wspieranie burmistrza, strażacy wymuszają, by przynajmniej w rejonie składowisk - zarówno tych legalnych jak i nielegalnych - były czynne hydranty i woda niezbędna w przypadku pożaru.

Burmistrz zaś potwierdza, że może nakazać usunięcie nielegalnych odpadów, może też przy pomocy swoich służb usunąć śmieci, ale to dotyczy kilku czy kilkunastu worków odpadów, a nie setek ton zgromadzonych na potężnych hałdach. Zresztą gmina nie ma pieniędzy na taką wielką operację.

Na tym właściwie moglibyśmy zakończyć relację ze wspomnianej konferencji prasowej w rzgowskim magistracie. Nie było jednoznacznych wniosków, konstruktywnych ustaleń. Wciąż są za to nielegalne wysypiska, a w tle jak przypominał starosta - insynuacje, groźby i naciski...

(ER)

**PS. Na terenie wzdłuż ul. Katowickiej w Rzgowie przygotowywany jest teren pod wielką inwestycję logistyczną. Wcześniej trzeba było wywieźć nielegalnie składowane tu odpady, co kosztowało inwestora... 25 mln zł. Sprawa trafiła już do prokuratury.**

**Coraz bliżej do otwarcia**

Do końca tej inwestycji bliżej niż dalej. Mowa o świetlicy wiejskiej w Starej Gadce. Obiekt ten powstaje od 2017 roku w miejscu historycznym, bo pamiętającym starą kuźnię, a potem krańcówkę tramwa-

jową. Nowa świetlica służyć będzie nie tylko do wiejskich spotkań, tu znajdzie się także lokal wyborczy.

Przez dziesięciolecie rolę świetlicy pełniła stara szkoła, pamiętająca jeszcze czasy carskie. Obiekt

nie spełniał współczesnych wymogów, a ponadto był za ciasny. Mieszkańcy zdecydowali więc, by na gminnym placu powstał nowoczesny obiekt służący całej społeczności. Jeśli wszystko przebiegać będzie zgodnie z planem,

w przyszłym roku obiekt oddany zostanie do użytku.

Aktualnie w budynku montowane są aluminiowe okna, trwa też ocieplenie murów, wokół świetlicy pojawi się opaska z betonowej kostki. Wykonawca z Pabianic dokłada starań, by wszystkie zaplanowane na ten rok roboty wykonane zostały do końca sierpnia.

Zarówno mieszkańcy, jak i sołtys wsi Zofia Gruszka z zadowoleniem obserwują budowę świetlicy. Z aktualnego postępu prac zadowolony jest także szef referatu inwestycji Urzędu Miejskiego w Rzgowie Zbigniew Snelowski, pamiętający doskonale perturbacje związane z początkami inwestycji.

(er)

**Orkiestra koncertowała w Cajvanie**

Nie wiem, czy rzgowianie zdążyli poznać dzieje Cajvany, starej miejscowości w Rumunii, leżącej w okręgu Suczawa, o której głośno było w ubie-

głym roku za sprawą prawie ośmiowiekowego dębu. Posadzono go bowiem w 1241 roku na wspólnej mogile wszystkich mieszkańców tej miejscowości

wymordowanych przez Tatarów. Wspomniany dąb szypułkowy pretendował bowiem do tytułu Europejskiego Drzewa Roku.

Za to członkowie naszej Orkiestry Dętej z jej prezesem Włodzimierzem Kaczmakiem i przewodniczącym Rady Miejskiej Radosławem Pełką oraz dyr. GOSTiR Radosławem Bubasem godnie reprezentowali gród nad Nerem podczas festiwalu zorganizowanego w gminie Cajvana (prawie 8 tys. mieszkańców). Dwa lata temu przedstawiciele Rzgowa i Cajvany podpisali list intencyjny w sprawie współpracy, m.in. na polu kultury, i wspomniana wizyta było pokłosiem nawiązanych wówczas kontaktów. W przyszłym roku podczas dożynek, w ramach rewizyty Rzgów gościć będzie zespół

folklorystyczny z tej bukowińskiej miejscowości.

- Nasi muzycy dwukrotnie koncertowali dla mieszkańców Cajvany, wzięli też udział

w korowodzie, jaki przeszedł ulicami tej miejscowości - opowiada Włodzimierz Kaczmarek. - W drodze powrotnej do Polski zwiedzaliśmy Węgry. Była to kolejna udana nasza wyprawa zagraniczna.

(po)





# NIE BYŁO NUDNO



Nawet gdy aura nie sprzyja wypoczynkowi na plaży - i jest czasami słońce, czasami deszcz - nie musi być nudno i smutno, o czym mogli się przekonać młodzi uczestnicy warsztatów

edukacyjno – kulturalnych ze Rzgowa, którzy w pierwszej połowie lipca przebywali w Jarosławcu. 37-osobowa grupa „Rzgowian” i „Krasnali” niesprzyjającą aurę wykorzystali

na ćwiczenia taneczne i wokalne w świetlicy Ośrodka Wczasowego „Barka”. Kilka słonecznych dni udało się wykorzystać na kąpiele morskie i plażowanie oraz wycieczki krajoznawcze. Podczas trwania warsztatów dzieci brały udział w zajęciach przygotowanych przez GOK w Rzgowie oraz uczestniczyły w imprezach i wydarzeniach proponowanych przez gminę Jarosławiec.

Lato z Polsatem oraz festiwal kolorów przyciągnął swoją ofertą także dzieci ze Rzgowa. Niezwykła integracja, nauka samodzielności, doskonalenie umiejętności tanecznych i wokalnych udało



się zrealizować w przyjaznej atmosferze. Widok opalonych i zadowolonych buziaków dzieci po zakończonych warsztatach był największą satysfakcją dla

instruktorów GOK, m.in. szefowej „Rzgowian” Renaty Furgi i kierującego kapelą Jarosława Rychlewskiego.

(Ren)

## Festyn w Grodzisku

To już tradycja w tej miejscowości, kultywowana przez miejscowych strażaków. Tym razem całe

rodziny bawiły się znakomicie na placu przed strażnicą. Jak przystało na przyszłych strażaków, młodzi

mieszkańcy Grodziska uczyli się posługiwać podstawowym sprzętem gaśniczym, było też strzelanie do celu i oryginalne fanty w loterii. A że pogoda dopisała, było sporo radości i humoru. Często w jednej

konkurencji startowała kilkuletnia pociecha i jej tata, co na co dzień nie zdarza się przecież zbyt często.

O to, by festyn rodzinny przyciągnął mieszkańców Grodziska i Konstancji zadbał strażacy

z prezesem OSP Tadeuszem Olbanem na czele, wspieranym przez innych druhów, m.in. Marka Bartoszewskiego i Zdzisława Wróblewskiego.

(er)

# PAMIĘCI POMORDOWANYCH

„Pamięci mieszkańców sołectwa Guzów – Babichy poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej 1939-1945: ppor. Teofila Jurka, Stefana Jurka, Hilarego Marka, Leona Ostojkiego, Stanisława Siotora i wszystkich, którzy zginęli bezimiennie...

Spółeczność wsi Guzów i Babichy, wrzesień 2019”- tej treści napis znajduje się na ustawionym już w Guzowie pomniku, którego uroczyste odsłonięcie nastąpić ma 5 września br.

Guzów i Babichy podczas okupacji niemieckiej boleśnie doświadczyły krzywd i zbrodni. Dotknęły one szczególnie ludność polską. Mieszkańcy niejednokrotnie byli świadkami zbrodni dokonywanych w pobliskim lesie na ludności żydowskiej, zmuszanej do eksploatacji torfu. W tymże lesie dokonywano też masowych egzekucji.

Terror okupanta nie ominął również mieszkańców. Wielu wysiedlono z ich własnych gospodarstw, inni trafili do obozów zagłady. Właśnie im przede wszystkim dedykowany jest wspomniany monument.

**Leon Ostojki**, 27-letni rolnik z Guzowa, aresztowany w 2 poł. 1941 r. Przebywał w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi w okresie od 26 września do 17 listopada 1941 roku. Wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie jako więzień polityczny (nr 23440) został zamordowany 2 lutego 1942 roku. Do dziś żyje jego syn Jan, który przyszedł na świat już po aresztowaniu ojca.



Nie wiadomo do dziś, dlaczego zaliczono go do grupy więźniów politycznych szczególnie represjonowanej przez okupanta.

Do obozu w Sachsenhausen trafił także inny rolnik z Guzowa - 56-letni **Hilary Marek**. W obozie znalazł się już 10 maja 1940 roku, miał numer 10196. Prawdopodobnie jeszcze przed wybuchem wojny wypowiadał się krytycznie na temat Niemców. Jak twierdzi jego prawnuczka Anna Wydra, aktualna sołtys Guzowa, prawdopodobnie udało mu się przetrwać gehennę tylko dzięki temu, że pracował w obozowej kuchni. Zmarł prawdopodobnie przed wyzwoleniem obozu przez Polaków i Rosjan.

Podczas wojny zamordowany został przez Niemców także **Stanisław Siotor** z Babich. Był kawalerem. Prawdopodobnie do jego aresztowania doszło na skutek donosu. Nie znamy bliższych okoliczności jego śmierci. Nie żyją już członkowie jego rodziny...



Hilary Marek

Aresztowany i zamordowany został także **Stefan Jurek** z Guzowa, rocznik 1908, kawaler, miejscowy strażak. Prawdopodobnie i on zginął na skutek denuncjacji miejscowych Niemców. W Guzowie mieszkało 6 rodzin niemieckich, które przed wojną zachowywały się przyzwoicie w stosunku do Polaków, sytuacja odmieniła się całkowicie po wybuchu wojny.

Na wspomnianym pomniku wykuto w kamieniu także nazwisko ppor. Teofila Jurka, który zginął w pierwszych dniach września 1939 roku podczas krwawych walk na linii Warty. Jego szczątki odkryte zostały przypadkowo dopiero kilka lat temu i pochowano je z honorami w kwaterze wojennej na cmentarzu w podsieradzkiej Męce.

Pomnik w Guzowie upamiętnia nie tylko ofiary wojny i zbrodni niemieckich, ale i tych wszystkich, którzy ucierpieli na skutek terroru i prześladowań ze strony okupanta w latach 1939-1945.

(p)



Leon Ostojki



## DUŻE ZMIANY W ZABYTKOWEJ ŚWIĄTYNI ZNIKNEŁO MALOWIDŁO

Dla niektórych parafian mogą to być zmiany szokujące. Gdy jesienią zakończy się remont prezbiterium zabytkowego XVII-wiecznego kościoła, mieszkańcy zobaczą, że zniknęło wielkie malowidło ściennie znajdujące się we wnętrzu na północnej ścianie świątyni, zmienia też kolor stalle i ambona, inna będzie również kolorystyka ścian prezbiterium. Skąd te zmiany? To efekt najnowszych badań i decyzji konserwatora zabytków.

- Kompleksowy remont prezbiterium wykazał, że pierwotnie stalle miały kolor morskiej zieleni, a brąz pojawił się później. Podobnie było z amboną, dlatego konserwatorzy postanowili powrócić do pierwotnej kolorystyki i malatury. Jeśli zaś idzie o ściennie malowidło, zdaniem konserwatora pojawiło się ono w XX wieku i nie pasowało do wnętrza świątyni, dlatego zostało zamalowane – wyjaśnia proboszcz ks. Krzysztof Florczak. - Aby jednak nie zniknęło całkowicie z wnętrza kościoła, pojawi się ono w formie znacznie mniejszego, a więc już nie dominującego we wnętrzu kościoła, obrazu na płótnie.

Konserwatorzy zakończyli już remont i konserwację sklepienia prezbiterium, przywracając dawny wygląd ożebrowania i stiukom. Szczególnie wspomniane ożebrowanie było w złym stanie, gdyż doszło do pęknięć i odspojień. Teraz w dolnych partiach ścian trwa montaż nowej instalacji elektrycznej i nagłośnieniowej, by mogła przez następnych kilkadziesiąt lat służyć parafianom. 4 listopada br. planowane są uroczystości związane z 550-leciem istnienia parafii, do tego czasu planuje się zakończenie wszystkich prac remontowych i konserwatorskich w prezbiterium.

- Niestety, na przyszły rok i później odkładane są pozostałe zamierzenia we wnętrzu świątyni. Przede wszystkim chodzi o remont chóru – wyjaśnia ks. K. Florczak. - Choć wiadomo, że wymaga on wzmocnienia, nie opracowano jeszcze projektu gwarantującego w stu procentach zabezpieczenia chóru. To

wbrew pozorom skomplikowane zadanie. Co dalej? Zakrojone na wiele lat prace remontowe i konserwatorskie powinny niedługo objąć także budynek plebanii. Wszystko wskazuje na to, że nie pojawi się tu dachówka, za to być może cały obiekt

zostanie otynkowany i ocieplony, jak to pierwotnie planowano, choć konserwator zabytków wolałby raczej zachować istniejący stan. Pilnego remontu wymaga także ogrodzenie świątyni, łącznie z zabytkową bramą. Na konserwację czekają także zabytkowe ołtarze.

(P)



Na wniosek konserwatora zabytków obraz został zamalowany

## WIELKIE SPRZĄTANIE W DOMU KULTURY



Szczotki i pojemniki z wodą oznaczają, że inwestycja zbliża się ku końcowi. Tak, tak – rzgo-

wianie mogą być dumni, już niedługo otrzymają prezent, na który czekało kilka pokoleń

mieszkańców. Na korytarzach i w wielu pomieszczeniach trwa wielkie sprzątnięcie. Powoli z kurzu i budowlanego bałaganu wylania się... pałac kultury.

Jak już pisaliśmy, gotowe są pomieszczenia gminnej ksiąźnicy, zaplecze biurowe i sanitarne, pomieszczenia do ćwiczeń dla orkiestry dętej, chóru „Camera-ta” oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”. Widać już prawie ostateczny kształt głównego wejścia i holu Miejskiego Domu Kultury, na którym znajduje się szyb przeszklonej windy, pozostało jeszcze do zamontowania trochę barierki.

Sporo prac do wykonania pozostało w sali widowiskowej. Przygotowano tu już na ścianach specjalne konstrukcje służące do zamontowania płyt tłumiących hałas, zamontowano sporo różnorodnych instalacji. Ostateczny widok sali zacznie się zapewne wylaniać wówczas, gdy pojawią się na widowni składane siedzenia, a na scenie zawisną kotary i urządzenia oświetlające. Tzw. mechanika sceny to sporo dość skomplikowanych urządzeń i działań.

Kosztowny będzie też system nagłośnienia sceny ze wszystkimi urządzeniami elektronicznymi i oświetleniowymi. Jak wyliczyli specjaliści, będzie

kosztował ok. 150 tys. zł. Ostatnio gmina otrzymała 50 tys. zł dofinansowania na ten cel z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To zaledwie jedna trzecia wspomnianej kwoty...

Trwa też porządkowanie terenu na zapleczu DK, gdzie dzięki specjalnemu podestowi będzie możliwość dostarczenia na scenę wielkogabarytowych urządzeń, np. fortepianu czy nawet samochodu

poziomu. Uporządkowanie tego terenu i otwarcie go na miasto stworzyć ma swoista aleją wiodącą zarówno do Miejskiego Domu Kultury jak i hali sportowej.

Czytelnik zapewne dostrzeżęł w artykule nową nazwę placówki, która już niedługo zacznie służyć mieszkańcom. Formalnie wciąż obowiązuje nazwa Gminny Ośrodek Kultury, ale czas już najwyższy ją zmienić, jak i wiele innych



osobowego. Wykonawcę czeka też uporządkowanie terenu od frontu – tu trzeba będzie go mocno obniżyć dostosowując do wejścia głównego, które chyba niespodziewanie znalazło się znacznie niżej w stosunku do dzisiejszego

nazw w Rzgowie. Prawa miejskie przywrócone zostały z początkiem 2006 roku i jest teraz dobra okazja, by nazwy godnie i prawdziwie odzwierciedlały status instytucji i grodu nad Nerem.

(p)

Zadanie realizowane przez Gminę Rzgów pt: „Zakup wyposażenia jako metoda na oferowanie nowych usług Kultury” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



# PAN OD „KORNELKA”

Gdy 34 lata temu pojawił się w guzewskiej szkole, była tylko jej najstarsza część. Gdy teraz przechodzi na emeryturę, z satysfakcją patrzy na rozbudowaną placówkę, z pięknymi klasami i salą gimnastyczną, o jakiej w tamtych latach nawet nie marzono. A w sąsiedztwie szkoły stoi już nowoczesne przedszkole i żłobek.

Guzew zmienia się w niespotykanym tempie. To znak czasów, w jakich żyjemy. Te 34 lata dyrektorowania, a właściwie 43 pracy zawodowej, też zleciały jak z bicia strzelił. Ot, przyjdzie teraz żyć w spokoju, wędrować po lasach, na co dotąd brakowało czasu, i zarzucać wędkę na taaaką rybę.

## TRAFIŁ NA ZAPALEŃCÓW

Pochodzi z Warszawy, ale w połowie lat osiemdziesiątych tamtego stulecia przyjechał do łodzi z żoną. Gdy urodziło się dziecko, postanowił przenieść się na wieś. Niewiele brakowało by wylądował w Ciechanowskim, ale ostatecznie trafił do Guzewa i został dyrektorem szkoły, a jego małżonka Alicja - nauczycielką w tejże placówce. W międzyczasie przez półtora roku był inspektorem oświaty, ale ten okres zalicza do najgorszych w swoim zawodowym życiu.

- Gdy rozejrzałem się na miejscu, trochę się przestraszyłem. Szkoła była niewielka, pięcioklasowa, ubikacje znajdowały się na zewnątrz. Pocieszałem się tym, że nie brakowało zapaleńców, którzy myśleli o rozbudowie szkoły. Czesława Zaborowskiego, Józefa Marszałka czy Wiesława Gąsiorka nie przerażały piętzące się przeszkody. Był już zawiązany społeczny komitet rozbudowy szkoły, nie brakowało entuzjazmu i chęci do pracy społecznej u mieszkańców wsi - wspomina dyrektor guzewskiej podstawówki Tomasz Drabczyński.

Był też znakomity klimat u miejscowych władz - inicjatywę mieszkańców wspierał naczelnik Zajda, a potem wójt Jan Mielczarek. W 1993 roku ruszyła budowa i zakończyła się w roku następnym. I zaraz zaczęto myśleć o kolejnym etapie rozbudowy - sali



gimnastycznej. Pomógł ówczesny wicepremier Janusz Tomaszewski, zapewniając na inwestycję dodatkowe 100 tys. zł, co było znaczącym „zastrzykiem”, pomagali też mieszkańcy, wykonując w czynnie społecznym m.in. fundamenty. W 1998 roku w sali gimnastycznej dzieciarnia mogła już ćwiczyć.

- I znów powtórzyła się sytuacja - ponieważ nie było komputerów, już w następnym roku wyremontowano dwa pomieszczenia na drugim piętrze i przybyła sala komputerowa. W ubiegłym roku wymieniliśmy ten sprzęt na jeszcze nowocześniejszy. Dziś wielu zazdrości nam nie tylko tych komputerów, ale i np. tablic interaktywnych, które są w każdej klasie - mówi dyrektor. - Szkoła wciąż jest niewielka, kameralna, dlatego każde dziecko traktujemy indywidualnie.

## WSZYSTKIE DZIECI KORNELKA

Tomasz Drabczyński kocha dzieci i ta miłość jest z ich strony odwzajemniona. Zapewne dlatego atmosfera w tej szkole jest nietypowa, co niektórzy wiążą z patronem - Kornelem Makuszyńskim, tym od Koziołka Matołka. „Kornelek” - jak mówią zdrobniale o swoim patronie - też kochał dzieci.

Właściwie przez te wszystkie lata cała działalność pedagoga i dyrektora podporządkowana była maluchom. Dla poprawy warunków nauczania rozbudowywano placówkę, wzbogacano ją o nowoczesne pomoce naukowe, a w 2016 roku dzięki pomocy pobliskiej firmy „Ptak” SA z niezwykle życzliwym prezesem Bogdanem Migdałem powstało boisko sportowe, samorząd zadbał również o plac zabaw, o jakim jeszcze dwadzieścia lat temu można było

tylko pomarzyć. Ale apetyt rośnie w miarę jedzenia - już dziś myślą w szkole o zbudowaniu kortów tenisowych i tym swoim zapałem chcą po raz kolejny zarazić życzliwych ludzi w firmie „Ptak” SA.

- Jestem dumny z tych dokonań, zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, że jest to efekt starań i pracy wielu ludzi, a nie tylko mnie. Z pewnością się opłacało, bo jeśli idzie o wyniki nauczania, jesteśmy powyżej średniej krajowej. To mnie cieszy. Nie ma jednak róży bez kolców - w szkole potrzebny jest psycholog, bo sam pedagog nie rozwiąże wielu problemów. Świat pędzi do przodu, także w szkole jak wokół nas nie brakuje emocji.

W czerwcu guzewska społeczność pożegnała oficjalnie dyrektora T. Drabczyńskiego. Dla wielu uczniów nigdy nie był groźnym i niedostępnym dyrektorem, traktowano go raczej jak przyjaciela, „Pana od Kornelka”. Od nowego roku szkolnego dyrektorem Drabczyńskiego zastąpi Dorota Kwaśniewska.

- Właściwie boję się trochę tego nowego okresu w moim życiu, dlatego wybieram się na dłuższy wypoczynek połączony z ulubionym wędkowaniem. W prezencie od rodziców moich uczniów otrzymałem na pożegnanie wędkę. Trzeba będzie się nauczyć żyć po nowemu...

W ślady rodziców pedagogów poszła ich córka Aleksandra, polonistka w jednej z łódzkich szkół. To dodatkowa satysfakcja dyrektora Drabczyńskiego. Na szczęście mieszka on przy guzewskiej szkole i zapewne jeszcze długo będzie się spotykał ze swoimi młodymi przyjaciółmi.

(PO)

## „Camerata” na warsztatach w Rewalu Promowali Rzgów na Wybrzeżu



Do tradycji weszły już doroczne letnie warsztaty Rzgowskiego Chóru „Camerata”. Tym razem chórzyci wybrali Rewal, jedną z najbardziej atrakcyjnych miejscowości na Wybrzeżu. Tu w ośrodku wypoczynkowym „Mieszko” odbywały się próby i doskonalenie umiejętności śpiewaczych, połączone z promocją Rzgowa i wypoczynkiem nad morzem. Rzgowanie dwukrotnie śpiewali w miejscowej świątyni, wzbudzając duże zainteresowanie zarówno mieszkańców Rewala, jak i wczasowiczów.

Tradycyjnie też chórzyci uczestniczyli w różnorodnych wydarzeniach kulturalnych, odwiedzili m.in. Wioskę Artystyczną „Janowo”, gdzie wzięli udział w nietypowym premierowym spektaklu Teatru Komedi Improwizacji z Łodzi. Oczywiście było również poznawanie atrakcji Rewala, a także pobliskiego Niechorza. Szefowa „Cameraty” podkreśla, że było owocnie i miło, że panowała rodzinna atmosfera wśród członków rozspiewanej grupy, do czego przyczynił się też przyjazny ośrodek „Mieszko”



z jego właścicielem Pawłem Mickiewiczem. - Godnie reprezentowaliśmy gminę Rzgów i GOK. Chętnie to powtórzymy, bo zostało jeszcze sporo

do zwiedzenia, jako że był to pierwszy wyjazd w Zachodniopomorskie - mówi I. Kijanka.

(er)





# FELICAJNKI POSPIESZYŁY Z POMOCĄ



Siostry felicjanki i siedziba przedszkola w Rzgowie, 1937 r., zdjęcie z archiwum SS. Felicjanek

To mało znana historia w Rzgowie. Jej korzenie tkwią w narodzinach i rozwoju przemysłowej Łodzi. Wielu mieszkańców Rzgowa dojeżdżało codziennie do łódzkich fabryk, bo wyżyć z samej ziemi było raczej trudno. Gdy rodzice pracowali w fabrykach, dzieci niejednokrotnie pozostawały bez opieki. Uruchomienie ochronki stało się więc koniecznością.

## INICJATYWA WYSZŁA OD SEJMIKU

Z inicjatywą wyszedł sejmik powiatowy, w imieniu którego ordynariusz łódzkiej diecezji biskup Wincenty Tymieniecki poprosił felicjanki. Sejmik ofiarował 2 morgi ziemi, 100 tys. cegieł oraz wapno na budowę. Zarząd Generalny Zgromadzenia zgodził się i podpisał umowę.

20 lipca 1931 roku erygowano Dom w Rzgowie, ale felicjanki pojawiły się dopiero we wrześniu. Kilka dni później ogłosiły zapisy do przedszkola i od razu pojawiło się 70 dzieci. Nie było odpowiedniego lokalu, więc siostry odstąpiły maluchom swój duży pokój, a same zamieszkały w kuchni.

poświęcił kamień węgielny. Jesienią następnego roku stały już mury, ale zabrakło pieniędzy na dach. Trzeba je było pożyczać, liczyć na ofiarność ludzi. W końcu 1936 roku zakończono budowę i na początku następnego roku przy Ogrodowej 11 ruszyło przedszkole.

Cóż to była za radość! Wygodne słoneczne sale dla dzieci, piękny ogród i opieka felicjanek sprawiły, że w trudnych latach trzydziestych Rzgów zyskał placówkę przedszkolną z prawdziwego zdarzenia. **PIELĘGNIARKA I DYREKTORKA W JEDNEJ OSOBIE**

Dyrektorka i przełożona rzgowskiego Ośrodka Dziennego Pobytu dla Osób Starszych i Niepełnosprawnych siostra Kornelia przybyła tu po raz kolejny we wrześniu ubiegłego roku. Wcześniej, osiemnaście lat temu, pracowała już w Rzgowie przez rok. Zna więc obiekt i miasto. W zakonie jest od 31 lat. Co należy do jej obowiązków?

- Jestem pielęgniarką, więc wykonuję wiele prac tego typu, ale też



Siostra Janina Zdebel z dziećmi w rzgowskim przedszkolu, zdjęcie wykonane 27 czerwca 1950 r.

prowadzę samochód, więc gdy trzeba rozwożę obiady ludziom w podeszłym wieku i schorowanym, a ponadto załatwiam mnóstwo spraw, które należą do obowiązków przełożonej.

W Ośrodku codziennie przebywa kilkanaście osób. Na ogół są to ludzie samotni i schorowani, w podeszłym wieku, wymagający różnorodnej opieki. Otrzymują posiłki, czytają prasę, korzystają z różnych form rekreacji i wypoczynku, m.in. w ogrodzie znajdującym się przy Ośrodku. Co jakiś czas spotykają się też z miejscowym proboszczem, ciekawymi ludźmi.

- Ten kontakt z ludźmi i opieka sprawowana przez siostry powoduje, że poprawia się ich stan zdrowia. Już samo to, że nie są samotni w swoich czterech ścianach, że są razem w świetlicy, że mogą wracać do wspomnień - powoduje, iż czują się lepiej - mówi s. Kornelia. - Zarówno ja jak i siostry cieszymy się z tego, że możemy im pomagać w tym trudnym dla nich czasie.

S. Kornelia przez wiele lat pracowała z ludźmi ciężko chorymi, po wylewach. Choć była to ciężka praca,

dostarczała jej sporo satysfakcji. Były jednak i trudniejsze chwile, gdy ludzie odchodzili z tego świata...

Czy po tylu lat można jeszcze odczuwać radość z wykonywanej pracy? - Tak, nie czuję wypalenia zawodowego, tak samo jak dawnej pełna jestem optymizmu. To pomaga w tej niełatwej przeciw pracy.

## BY NIE BYLI SAMOTNI

Do września ubiegłego roku Ośrodkiem w Rzgowie kierowała s. Arleta. Niezwykle ofiarna i pracowita, nie szukająca rozgłosu, w ciszy i skupieniu realizująca swoją misję. Wspierała ją kilka siostr. Następczyni s. Kornelia kieruje teraz pięcioosobową wspólnotą. Jak twierdzi, chce być bliżej rzgowian, by tak samo nieść pomoc innym. - Chcę jeszcze bardziej ożywić nasz Ośrodek, przyciągnąć więcej pensjonariuszy, by znaleźli tu spokój, a przede wszystkim nie czuli się samotni.

(P)

**PS Autor dziękuje siostrze felicjankom za pomoc i udostępnienie materiałów archiwalnych dotyczących historii ich Domu w Rzgowie.**



Dyrektorka Ośrodka w Rzgowie, s. Kornelia

# Wypoczynek nad Strugą

Pan Krzysztof ze Rzgowa twierdzi, że zbudowanie promenady wzdłuż strumienia Strugi, na odcinku od ul. Tuszyńskiej do Literackiej, jest nierealne i szkoda wydawać pieniądze na przygotowywanie kosztownej dokumentacji. Do takiego wniosku doszedł po przeczytaniu informacji o koncepcji zagospodarowania terenu wzdłuż wspomnianego strumienia. Wracamy więc do tego tematu, bo wzbudza on, jak widać, zainteresowanie.

Rzgów nie ma dziś terenów typowo rekreacyjnych. Park w centrum miasta jest zbyt mały, by zapewnić wypoczynek całej społeczności. Zatem trzeba szukać innych terenów nadających się na rekreację. Przed laty sporo mówiono o niewielkim zalewie na Nerze i stworzeniu przy nim terenów rekreacyjnych. Na razie nic z tego nie wyszło, choć teren jest interesujący i w przyszłości mógłby stać się wspaniałym parkiem tym bardziej, że w sąsiedztwie jest już sporej wielkości obszar zielony z niewielkim stawem, między rzeczką i kościołem.

Za to bardziej realne jest stworzenie promenady wzdłuż Strugi, na razie na odcinku od ul. Tuszyńskiej do Literackiej, z wykorzystaniem terenu na tyłach Szkoły Podstawowej i GOSTiR. Można tu stworzyć nie tylko piękną aleję

spacerową ze ścieżką rowerową, ale i niewielkie boiska do piłki siatkowej czy tenisa ziemnego. O rekreacyjnym zagospodarowaniu tego terenu myślał już przed laty nieżyjący burmistrz Rzgowa Konrad Kobus, inicjatywę prze-

jął także jego następca Mateusz Kamiński.

Z inicjatywy rzgowskiego samorządu ogłoszono konkurs dla studentów Politechniki Łódzkiej na koncepcję zagospodarowania tego terenu. Niedawno rozstrzygnięto konkurs i otrzymaliśmy kilka różnych koncepcji wykorzystania terenu, który dzisiaj nie ma nic

wspólnego z rekreacją. Jaka zatem jest wizja zagospodarowania Strugi i przyległego terenu? We wszystkich propozycjach Struga jest wodną osią, wzdłuż niej autorzy koncepcji proponują ścieżkę spacerową i rowerową. Niektórzy proponują nawet niewielki zalewik i urokliwe mostki. Między strumieniem i szkołą proponowane są tereny zielone z infrastrukturą rekreacyjną i sportową. W niektórych projektach zlokalizowano tu boiska sportowe, alejki spacerowe, a nawet fontanny. Nie da się ukryć, że te rozwiązania uatrakcyjniłyby teren od dziesięcioleci zaniedbany i zapomniany.

- Konkurs dostarczył różnych pomysłów na zagospodarowanie tego terenu, teraz trzeba stworzyć projekt i znaleźć środki na jego zrealizowanie - mówi dyrektor rzgowskiego GOSTiR Radosław Bubas. - W najbliższym czasie wspomnianymi wynikami konkursu będę chciał zainteresować radnych, bo od nich będzie zależało ostateczne zagospodarowanie terenu wzdłuż Strugi i stworzenie atrakcyjnego miejsca do wypoczynku dla rzgowian.

(rys).





# REWAL DOBRY JAK RZGÓW

Co ma wspólnego Rzgów z Rewalem? Sporo, obydwie gminy należą do najszybciej i najlepiej rozwijających się w kraju. Rzgów od ponad ćwierćwiecza zaskakuje znakomitą gospodarką i sukcesami, jakich nie było w dziejach tej miejscowości. Rewal też w ostatnich dwóch dekadach stał się gminą sukcesu, ale za ewidentne błędy zapłacił wysoką cenę.

O nadbałtyckim Rewalu stało się głośno przed laty, gdy okazało się, że gmina jest zadłużona i grozi jej upadłość, choć jednocześnie należała do najzamożniejszych i najszybciej rozwijających się gmin w Polsce. To paradoksalna sytuacja, której źródła należy dopatrywać się w nadmiernych apetytach i nie liczeniu się z finansowymi realiami.

## SMAKOWITY KĄSEK

Gmina Rewal to smakowity kąsek na mapie kraju. W jej skład wchodzi bardzo atrakcyjne miejscowości leżące nad Bałtykiem, m.in. Pobierowo, Trzęsacz, Pogorzela czy Niechorze. Same smakowite rodzynki. Do samego Rewala, liczącego zaledwie niecały tysiąc stałych mieszkańców, w sezonie przybywa nawet 100 tys. wczasowiczów. To olbrzymia rzesza ludzi spragnionych wypoczynku na pięknych nadbałtyckich plażach. A że na początku XXI wieku osada nie była przygotowana na przyjęcie takiej masy gości, gospodarze gminy postanowili szybko zmienić jej oblicze. Pomogły w tym pieniądze unijne. Niestety, z tymi

że trzeba mieć też wkład własny. Gmina zaczęła więc zaciągać kredyty, nawet w parabankach. Powstało kilka znaczących inwestycji, jak choćby zejścia na plażę w Rewalu i Trzęsaczu, odbudowano Nadmorską Kolejkę Wąskotorową, zmodernizowano rewalskie centrum, uratowano od zniszczenia ruiny starego kościoła w Trzęsaczu. Wszystko to zostało znakomicie przyjęte przez wczasowiczów, ale jednocześnie gminą zajęły się organy ścigania. Prawie 150-milionowe zadłużenie przy zaledwie 50-milionowym rocznym budżecie okazało się nie do przyjęcia. Co prawda w obronie wójta Roberta Straburskiego stanął murem samorząd i mieszkańcy, ale i tak nie uchroniło go to od przymusowego odejścia ze stanowiska. Do dziś zresztą toczy się postępowanie sądowe przeciwko byłemu wójtowi.

## O WCZASOWICZA TRZEBA WALCZYĆ

Dziś sytuacja Rewala nie jest już tak dramatyczna jak przed laty. Dzięki sprzedaży przez gminę atrakcyjnej działki w Pobierowie, na której rośnie

milionów złotych, a w końcu roku może nawet wynieść 32 mln zł. Oczywiście zamrożono inwestycje, które miały całkowicie odmienić Rewal, jak choćby budowę amfiteatru czy portu rybackiego, ale i tak turyści oraz wczasowicze są zadowoleni. Wielu z nich wyraża opinię, że Rewal wyróżnia się in plus z liczego grona nadmorskich kurortów i nawet podkreślają, że ceny są tu niższe niż w wielu innych miejscowościach.

kładają na później. Teraz liczą na przetrwanie i odbicie się od dna.

## NAJWIĘKSZY W POLSCE HOTEL

Kiedyś w środku lasu w Pobierowie, w bezpośrednim sąsiedztwie plaży, znajdowała się jednostka wojsk rakietowych. W ramach restrukturyzacji naszej armii zniknęła z mapy kraju. Teren za grosze nabyła gmina i po latach sprzedała za olbrzymie pieniądze. Po wycię-



Potężny hotel powstaje w pobliskim Pobierowie

Turysta i wczasowicz ma dziś wybór i trzeba o niego walczyć – mówi aktualny wójt Konstanty Tomasz Oświecimski. - Dlatego mimo trudnej sytuacji finansowej robimy remonty zejść na plażę, oferujemy nowe deptaki, place zabaw. I przygotowujemy już plany na przyszłość. W przyszłym roku chcemy zbudować ścieżkę rowerową z Rewala do Niechorza.

ciu ponad 1500 drzew (inwestor musi posadzić dwa razy tyle) stanął tu już potężny kilkunastopiętrowy hotel. Znajdzie się w nim m.in. 1100 pokoi, kilka restauracji, całoroczne lodowisko i docelowo zamieszka więcej gości niż liczy dziś mieszkańców cała rewalska gmina. Kompleks hotelewo-wypoczynkowy Gołębiowski budzi krańcowo różne emocje, bo pobierowscy handlowcy i właściciele pensjonatów boją się konkurencji. Dyrektorem powstającego kompleksu, który już w przyszłym roku ma przyjąć pierwszych gości, jest... były wójt gminy R. Straburski. To też budzi emocje i dyskusje, bo Straburski przed laty sprzedał Tadeuszowi Gołębiowskiemu 30-hektarową działkę za 50,5 mln zł, co niektórzy okrzyknęli największą transakcją w dziejach gminy.

Straburski twierdzi, że całoroczny hotel będzie napędzał koniunkturę, że zyskają także mieszkańcy. Z samych podatków gmina zyska kilka milionów złotych.

## DZIENNIKARZE POKOCHALI REWAL

Młodzi kandydaci na dziennikarzy od ponad dwudziestu lat przyjeżdżają do Rewala, by wypoczywać, ale i uczyć się nietawego zawodu. Dziennikarskie-

go bakcyła złapało dotąd kilka tysięcy młodych ludzi, z których wielu pracuje już w profesjonalnych redakcjach. Dzięki „Potędze Prasy” – tak się nazywają obozy, które przed laty zainicjował i wciąż nad nimi sprawuje serdeczną pieczę łódzki dziennikarz Mirosław Kuliś – Rewal przez lato ma własną rozgłośnię radiową i pismo „Rewalacje”. To ewenement – czegoś takiego nie ma w kraju!

Na obozach „Potęgi Prasy” co roku goszczą dziennikarze z pierwszych stron gazet. Przyjeżdżają też wysokiej klasy fachowcy, by dzielić się doświad-

zeniem i wiedzą, jak choćby Matek Nowak, dla którego telewizja i film nie mają tajemnic. – Te obozy to znakomita forma nauki dziennikarskiego fachu poprzez zabawę i wypoczynek – mówi Małgorzata Wągrowska, od 2002 roku organizująca warsztaty „Potęgi Prasy”.

Od trzech lat dziennikarska młodzież z całej Polski korzysta z ośrodka wypoczynkowego „Mieszko” należącego do Pawła Mickiewicza. To nietypowa postać gospodarza, który jest jednocześnie przyjacielem młodzieży. W tym roku w ośrodku P. Mickiewicza gościli na warsztatach członkowie Rzgowskiego Chóru „Camerata” z chórmistrzynią Izabelą Kijanką. Tak, tak, to nie przypadek!

I jeszcze jedna ciekawostka. Mieszkańcy gminy od kilku lat korzystają z kolejnej inicjatywy red. M. Kulisia – przez całe lato odwiedzają pobliską Wioskę Artystyczną „Janowo”, gdzie łódzki teatr „Impro Atak” pod wodzą Jacka Stefanika wystawia niekonwencjonalne sztuki. Grupa teatralna bazująca na improwizacji wciąga widzów do akcji na scenie. To też coś nowego i interesującego w rewalskiej gminie.

(PO)



Centrum Rewala z widokiem na morze

dotacjami wiązały się dwa problemy: trzeba je było pozyskiwać, a potem spłacać. Pozyskanie środków unijnych oznacza,

już kompleks hotelewo-wypoczynkowy Gołębiowski, a także pomocy państwa, zadłużenie gminy zmniejszyło się do 38

Inne ważne inwestycje, takie jak choćby amfiteatr – jeden z nielicznych na Wybrzeżu, czy port rybacki w Niechorzu od-

nie umrzeć. Ale przybyła ciżba jego towarzyszy nie usłuchała prośby chorego i lamentując, pocieszając, przy tych smutnych obowiązkach jednocześnie skubała okoliczną trawę, listki i gałązki. Ponieważ choroba trochę trwała, wyjedli wszystko do szczętu.

Jeleń wyzdrowiał, ale po kilku dniach zmarł z innej choroby – pościł długo, bo nie miał co jeść i dzięki przyjaciółom skonał z głodu.

Nastaly takie czasy, że bez dużej kasy nie sposób żyć na świecie, za wszystko trzeba płacić bardzo drogo, nawet za posiadanie przyjaciół.

SKONES

## Chory jeleń

Raz dorosły jeleń zasłabł. A że miał wielu przyjaciół, to duża ich grupa postanowiła go odwiedzić i pocieszyć. Po przyjacielsku za darmo, koledzy Daniel i Łoś biegli w medycznej profesji zbadali go i przepisali niezbędne leki, odpowiednią dietę, zimne okłady i inne sposoby szybkiego wyleczenia. Jeleń ze łzami w oczach im dziękował, przy czym żalił się, że chce tylko w ciszy spokoj-



# Pamiętamy o Wrześniu

Końcówka lata jest upalna. Ostatnie dni sierpnia nie wróżą niczego dobrego: wojna wisi na włosku. 1 września, w piątek, o świcie wszystko jest już jasne. Niemieckie lotnictwo atakuje bezbronny Wieluń, pancernik „Schleswig Holstein” ostrzeliwuje Westerplatte.

Rano mieszkańcy Łasku, Pabianic i Piotrkowa oglądają sznur furmanek z przerażonymi i zapłakanymi kobietami oraz dziećmi, ciągnących od strony zbombardowanego Wielunia. Opowieści uciekinierów nie pozostawiają złudzeń - wojna stała się faktem.

## LUZDZIE SŁUCHAJĄ RADIA

W Rzgowie mieszkańcy nasłuchują radia. Spoglądają na posterunek policji mieszczący się w domu u zbiegu Tuszyńskiej i Długiej. Odbiornik radiowy należący do Łukasów, jednej z bardziej znanych i szanowanych tutejszych rodzin, wystawiono w oknie, by więcej ludzi mogło usłyszeć komunikaty o sytuacji w kraju. Rzgowian ogarnia strach, jakiś paraliż nie pozwalający na racjonalne myślenie i przygotowanie się do obrony. Ludzie w milczeniu słuchają wiadomości radiowych, szepczą po kątach, że trzeba uciekać, ale też nie bardzo wiedzą gdzie. Niektórzy apelują o spokój i nie uleganie panice.

Następne dni przynoszą coraz więcej wiadomości o bombardowaniach i śmierci wielu Polaków. Na niebie panują już niemieckie maszyny, od czasu do czasu pojawiają się nasze samoloty, ale nie są w stanie przeciwstawić się hitlerowskiej nawale. Opuustoszały posterunek policji nie wróży niczego dobrego. Nie ma w osadzie także polskiego wojska.

Rodzina Bednarskich pakuje na wóz konny najpotrzebniejszy dobytek i rusza w stronę Warszawy. Wyprawa kończy się pod Brzezinią, gdy rżgowianie na własne oczy widzą bombardowanie miasteczka przez niemieckie lotnictwo i setki trupów przy drodze. W piątek, 7 września, około godziny 11 są znów w Rzgowie. Dwie godziny później do osady wjeżdża pierwszy patrol niemiecki na motocyklu, wkrótce wkraczają żołnierze.

- Wjechali na nasze podwórko, rozłożyli się na odpoczynek. Myli się, golili, spożywali posiłek. W pobliżu stało chyba dziesięć sa-

mochodów - wspomina Józef Bednarski, wówczas dwunastolatek.

Następnego dnia wojsko rusza dalej, na Warszawę. W Rzgowie są już niemieckie władze. Urząd gminy znajduje się w dawnej szkole, w pobliżu kościoła, a także naprzeciwko, w budynku Rechcińskich. Na piętrze w kamienicy Stachowiczów lokuje się posterunek żandarmerii. Na plebanii, po usunięciu księdza Henryka Jaromińskiego do Galkówka i aresztowaniu wikarego Wacława Borowskiego, urządza komórka NSDAP, w kościele już niedługo urządzony zostaje magazyn zboża. Wielu miejscowych Niemców pomaga nowym władzom. Mnożą się donosy, ostrzeżenia...

## TAJEMNICZA ŚMIERĆ CZTERECH UŁANÓW

Zanim w Rzgowie pojawią się niemieccy żołnierze, w pierwszych dniach września na linii Warty toczą się krwawe walki. Przeważające siły wroga, wspierane przez lotnictwo, artylerię i czołgi atakują naszych obrońców. To właśnie wówczas w okopie nad Wartą ginie bohaterką śmiercią żołnierz pochodzący z Guzewa - Teofil Jurek, którego szczątki udaje się odkryć dopiero kilka lat temu. Życie traci też w tym rejonie syn znanego działacza społecznego i właściciela cegielni w Gospodarzu Józefa Tylińskiego - ppor. rez. Janusz Tyliński, rocznik 1911. Spoczywa na cmentarzu w podsieradzkiej Męce, podobnie jak ppor. Teofil Jurek z Guzewa...

Pod naporem wojsk niemieckich Polacy cofają się. Nasze samoloty startujące z polowych lotnisk w okolicy Zduńskiej Woli i Łasku atakują co prawda kolumny nieprzyjacielskich wojsk, ale i one muszą ustępować znacznie szybszym i lepiej uzbrojonym maszynom Luftwaffe. Także przybyły w rejon Łasku pociąg pancerny okazuje się nieskuteczny. 4 września w jednym z „Łosi” bombardujących Niemców w rejonie Wielunia i Ruśca, ginie związany ze Rzgowem ppor. Mie-



To zdjęcie wykonano o świcie 1 września 1939 roku

## Niemcy podstępnie zaatakowali Polskę

### Odezwa P. Prezydenta Rzeczypospolitej:

#### Obywatele Rzeczypospolitej!



Prezydent E. P. Ignacy Mościcki

Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i historii. W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim przeświadczeniu, że cały Naród w obronie swojej Wolności, Niepodległości i honoru skupi się dookoła Wodza Naczelnego i sił zbrojnych, oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak to się już nieraz działo w historii stosunków polsko-niemieckich.

Cały Naród Polski, pobłogosławiony przez Boga, w walce o swoją świętą i słuszną sprawę, zjednoczy z armią, pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa.

(-) Ignacy Mościcki

Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa, dn. 1 września 1939 r.



Wódz Naczelny armii polskiej Rydz-Śmigły

#### Odezwa prezydenta RP

czysław Bykowski. Jego maszyna spada w płomieniach w rejonie Drużbic. Z kolei 9 września w obronie Warszawy ginie żołnierz pochodzący ze Rzgowa Jan Lukas.

Wycofujące się polskie wojsko usiłuje jeszcze stworzyć pas obronny na przedpolach Pabianic. Krwawe walki w pobliżu Dobronia, Róży i Chechła toczą żołnierze 72. Pułku Piechoty im. Pułkownika Dionizego Czachowskiego. Brak artylerii i słabe maskowanie na odsłoniętym płaskim terenie sprawiają, że Polacy ponoszą olbrzymie straty. Ginią setki naszych żołnierzy. Porucznikowi Stanisławowi Rzepce udaje się wyprowadzić zaledwie 200 ludzi. W nocy w pabianickim Parku Wolności zatrzymuje się 15. Pułk Piechoty „Wilków”. Atakują ich samoloty, ostrzeliwuje artyleria i czołgi. Z tyłu działa skutecznie V kolumna.

Niemcy prą na Łódź, chcą zająć szosę pabianicką i drogę na Rzgów. Dowódcy rozkazują żołnierzom, by nie zatrzymywali się, bo „kawę będą pili już w Łodzi”. W Piątkowisku do niemieckiej piechoty dołączają czołgi. Walki toczą się wzdłuż toru kolejowego. Gini dowódca 2 kompanii. O północy Niemcy są już w Ksawerowie. Biorą do niewoli rannego polskiego porucznika. Po krótkiej przerwie znów toczą się walki. Gini nasi żołnierze, padają konie, słychać jęki rannych i umierających. Polacy usiłują przebić się na wschód. Do rana jeszcze kilka razy wznawiany jest atak. O świcie około 40 polskich żołnierzy poddaje się. Powiewają białą chustą. Cichnie ogień. 150 kolejnych osób ze zniszczonej kolumny pojazdów - jak relacjonują później Niemcy - oddaje się ich ręce. Wśród idących do niewoli jest 4 oficerów. To rozbite resztki 15 pp „Wilków”...

Walki w rejonie Pabianic przynoszą tragiczny bilans: setki zabitych i rannych, zniszczona artyleria i tabory. Wielu żołnierzy traci kontakt ze swoimi oddziałami i na własną rękę przebijają się w kierunku Warszawy. Nasi żołnierze pojawiają się m.in. w tuszyńskim lesie. To wówczas prawdopodobnie ginie czterech ułanów, których potem rżgowianie wspólnie z kościelnym Rybickim chowają we wspólnej mogile na miejscowym cmentarzu. Czy zginęli na skutek ostrzału artyleryjskiego lub bombardowania, jak sugerują mocno zniszczone szczątki żołnierzy (ekshumowane w 2018 roku), a może stali się oni ofiarami V kolumny, która uaktywniła się w tym czasie w wielu okolicznych wsiach, m.in. w Guzewie i Babichach?

#### BILANS WRZEŚNIA

W pierwszych dniach wojny Rzgów i okoliczne miejscowości nie doznają większych strat materialnych i ludzkich. Rzgów nie jest areną frontowych walk, nie ma tu także skon-

centrowanych formacji wojskowych. Jedyne przez pobliskie lasy tuszyńskie przechodzą na wschód resztki rozbitych oddziałów, chroniąc się przez artylerię i lotnictwem wroga.

5 września niemiecki samolot ostrzeliwuje co prawda osadę, ale powoduje to jedynie pożar stodoły Karola Salskiego znajdującej się przy ul. Tuszyńskiej. Na polu w południowej części Rzgowa ląduje jeden z ostrzelanych przez wroga polskich myśliwców, którego pilot wkrótce umiera z powodu odniesionych ran, inna maszyna rozbija się w Kalinku, w sąsiedztwie drogi.

Po ustaniu działań wojennych rozpoczęły się w Rzgowie rżgowskie represje, wkrótce daje o sobie znać terror i zbrodnicza polityka. Na skutek prześladowań ginie wielu mieszkańców, inni trafiają do więzień i obozów zagłady. Wysiedlenia wielu rodzin z ich własnych gospodarstw stanowią kolejny etap represji. Ziemia rżgowska i jej mieszkańcy płacą kolejną daninę krwi...

(por)



Nieśmiertelnik żołnierza Teofila Jurka z Guzewa, którego szczątki odkryto po kilkudziesięciu latach i pochowano na cmentarzu w podsieradzkiej Męce, listopad 2015 r.



## Słownik nieprzeciętnych rzgowian JAN KAZIMIERZ KRAJEWSKI

Młode pokolenie rzgowian niewiele wie o latach okupacji niemieckiej i czasach powojennych. Stereotypy i brak wiedzy historycznej powodują, że obraz rzeczywistości po 1945 roku niewiele ma wspólnego z prawdą. A przekonać się o tym można choćby na przykładzie życiorysów wielu rzgowian, np. Jana Kazimierza Krajewskiego.

Wielu rzgowian odeszło już z tego świata i właściwie nie pozostał po nich żaden ślad, bo czy za takowy można uznać lakoniczny zapis na nagrobnej płycie?

### ŻOŁNIERSKI LOS

Jan Kazimierz Krajewski przychodzi na świat w 1905 roku w zasiedziałej rzgowskiej rodzinie Paulina i Walerii z Waleckich. Oprócz niego było jeszcze sześćoro dzieci – najstarsza siostra Leokadia rodzi się w 1895 roku, najmłodsza Waleria – w 1910.

Jan pomaga rodzicom w gospodarstwie. Czasy są trudne, przełomowe – I wojny światowej i narodzin Polski po 123 latach zaborów. Niewiele jednak wiadomo o jego młodości. Prawdopodobnie w latach dwudziestych zalicza służbę wojskową i w grudniu 1934 roku zawiera związek małżeński z Kazimierą Sznajder.

Gdy wybuchła II wojna światowa, jak wielu młodych Polaków trafia do szeregów obrońców ojczyzny i żołnierskim szlakiem

wędruje na Zachód. Walczy w szeregach armii gen. Władysława Andersa, uczestnicząc m.in. w bitwie o Monte Cassino. Jest bombardierem w szeregach 9 Pułku Artylerii Ciężkiej. Jak potem oficjalnie stwierdzono, walczył pod dowództwem brytyjskim od 25 sierpnia 1942 roku do 6 stycznia 1947 roku. Musiał być niezłym żołnierzem, bo otrzymuje sporo różnorodnych odznaczeń, m.in. Medal Wojny 1939-45 przyznany członkom Brytyjskich Sił Zbrojnych. W zbiorach rodziny znajduje się m.in. Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino przyznany rozkazem płk. art. Ząbkowskiego, późniejszego generała brygady.

Rzgowianin ma sporo szczęścia, gdyż udaje mu się przeżyć wojnę. Gdy wreszcie pada III Rzesza, nastaje czas powrotu do domu, ale w tamtych czasach nie jest to sprawa prosta. Mocarstwa zachodnie poszły na rękę Stalinowi i Polska znajduje się w strefie wpływów ZSRR. Wielu Polaków na obczyźnie wie dosko-



nale, co to dla nich znaczy, dlatego decydują się pozostać w Anglii. Jest to trudna dla nich decyzja, bo oznacza rozłąkę z rodziną, tęsknotę i życie wiecznych emigrantów. Prawdopodobnie Jan Krajewski waha się i długo nie podejmuje decyzji, ale wreszcie decyduje się powrócić do Polski. Na temat zaprowadzonych przez władzę ludową „porządków” w kraju krążą różnorodne opowieści rzgowianin jest pełen obaw. Jednakże tęsknota za rodziną okazuje się silniejsza niż strach.

### CZŁOWIEK DRUGIEJ KATEGORII

9 maja 1946 roku przybywa do Gdańska. Państwowy Urząd

Repatriacyjny wydaje mu stosowne zaświadczenie i pozwala na koszt państwa dojechać pociągiem do Łodzi. Nowa władza w kraju śledzi jednak dokładnie to, co dzieje się z takimi jak on. W Ministerstwie Administracji Rzeczypospolitej odnotowują, że Jan Krajewski „obecnie udaje się do Rzgowa”. Oznacza to, że władza ludowa nie ma zaufania do Polaków przybywających z Zachodu i traktuje ich niemal jak niebezpieczny oraz wrogi element.

Początkowo Krajewski nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest pod ścisłą kontrolą, ale szybko wszystko staje się jasne. Nakazuje mu meldować się co jakiś czas na posterunku Milicji Obywatelskiej, czuje że jest bezustannie obserwowany. Choć pomaga rodzicom w gospodarstwie i nie zajmuje się polityką, odczuwa jakąś niewidzialną barierę obcości i wrogości. Podobnie traktowani są inni żołnierze Andersa. Bardzo źle to wszystko znosi.

Krajewski nie może pogodzić się z tym, że traktują go jak Polaka drugiej kategorii. Przez całą wojnę marzył o wolnej Polsce, walczył w dalekich krajach, ale najbliższa była mu właśnie ojczyzna. Gdy wreszcie wojna się zakończyła i powrócił do Polski, władza traktuje go niemal jak wroga! A przecież tysiące takich jak on przelewało krew i oddawało życie na

obcej ziemi właśnie za wolną Polskę!

Rzgowianin nie może się z tym wszystkim pogodzić. Z tego bólu i zgrzyoty przyplątują się chorobiska. To jeszcze bardziej potęguje jego fatalne samopoczucie. – Nie może sobie z tym wszystkim dać rady, czuje się zaszczuty. Nikt nie wyciąga do niego pomocnej dłoni. 6 czerwca 1955 roku odbiera sobie życie w mieszkaniu w samym sercu Rzgowa - wspomina jeden z jego znajomych.

O tragedii rzgowianina zaświadcza dziś jedynie czarna tablica na mogile znajdującej się w rogu cmentarza. Niewielu mieszkańców Rzgowa pamięta Krajewskiego i jego tragiczny los, wszak on sam nie obnosił się ze swoim bólem i kłopotami. Nie miał własnych dzieci, z którymi mógłby podzielić się wojennymi wspomnieniami czy późniejszymi problemami, nie żyje już także jego młodszy brat Antoni. W domu rzgowianki, krewnej Marii Wiczorek i jej córki Dagmary Wiczorek-Mierzyńskiej, przetrwało trochę pamiątek po uczestniku walk pod Monte Cassino: jakieś dokumenty z czasów wojny, jakieś odznaczenia, plastikowy żołnierski nieśmiertelnik. Pani Dagmara pielęgnuje pamiątki po tragicznie zmarłym Janie Krajewskim i wierzy, że kiedyś dowie się jeszcze więcej o losach swojego krewnego.

(PO)

## Na pożółklej fotografii STRAŻACY Z GRODZISKA

Ta pożółkła już fotografia to wyjątkowy okaz. Wykonana została prawdopodobnie w końcu lat sześćdziesiątych lub na początku siedemdziesiątych ubiegłego wieku w Grodzisku i przedstawia tamtejszych strażaków. Udostępniła nam ją rodzina zasłużonego strażaka i Honorowego Obywatela Gminy Rzgów Stanisława Modranki – Romualda i Józef Berczakowie. Zdjęcie przedstawia strażaków OSP: od lewej – Bronisław Modranka, Zygmunt Modranka, Stanisław Modranka, Jan Podymny, Władysław Włodarczyk, Heliodor Gorzkiewicz, Władysław

Włodarczyk, Piotr Modranka, Władysław Frąckiewicz, Czesław Wróblewski i Jan Modranka. Nikt z nich nie dożył naszych czasów. Widoczny na fotografii samochód strażacki to zapewne „Dodge” z demobilu, takich pojazdów po wojnie było jeszcze sporo, bowiem Amerykanie przywieźli ich bardzo dużo do Europy...

Zapewne kopii tego zdjęcia wykonano przynajmniej kilka, bo udostępniła nam ją także córka innego zasłużonego strażaka OSP – Bronisława Modranki - Marianna. Dziękujemy za użyczenie zdjęć.

(Saw.)

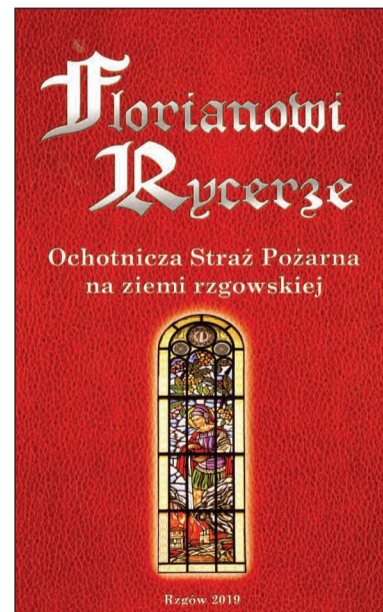


# FLORIANOWI RYCERZE

Pod takim tytułem ukazała się właśnie drukiem 120-stronicowa książka prezentująca wszystkie OSP w gminie Rzgów. Brakowało tego typu wydawnictwa tym bardziej, że nie wszystkie strażę, jak choćby w Starej Gadce czy Rzgowie, posiadają obszerne kroniki dokumentujące rozwój i dokonania OSP, a ponadto tylko dwie doczekały się dotąd własnych wydawnictw książkowych

„Dokumentowanie wydarzeń w historii naszej małej ojczyzny jest zadaniem, któremu od kilku lat poświęcamy coraz więcej uwagi. Doceniając znaczenie dokumentowania naszych dziejów dla funkcjonowania i przyszłości gminy Rzgów, oddajemy w Państwa ręce kolejną publikację” – napisał we wstępie burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński.

Historia OSP na ziemi rzgowskiej to przede wszystkim dzieje ludzi zaangażowanych społecznie, spieszących z pomocą tym wszystkim, których dotknął zły los. Strażacy w sposób zorgani-



Ryszard Poradowski – Florianowi rycerze, Rzgów 2019

zowany od ponad wieku ratują mienie podczas pożarów, powodzi i innych klęsk żywiołowych, a niekiedy ratują ludzkie życie. 114 lat temu zaczęło tu funkcjonować pierwsze stowarzyszenie niosące pomoc drugiemu człowiekowi. W tutejszym kościele

jest witraż poświęcony patronowi strażaków, a w parafii - kaplica pod wezwaniem św. Floriana. „Nie może więc dziwić, że to nasze ochotnicze strażę pożarne są wspólnotami, w których pierwsze kroki stawiało wielu ludzi, którzy swoje życie zawodowe związali z państwową strażą pożarną” - przypomniał burmistrz Rzgowa.

Książka „Florianowi rycerze” zawiera dużo starych fotografii i dokumentów, jest jednocześnie opisem dziejów OSP, ale i swoistym hołdem oddanym wielu pokoleniom strażaków społeczników. Przybliży wszystkie istniejące OSP, ale też przypomina straż w Czyżeminku, która na skutek niekorzystnego splotu wydarzeń zaprzestała działalności, ale być może ją jeszcze wznowi. To kolejna cenna publikacja, m.in. po podobnej prezentującej KGW w gminie, służąca edukacji i integracji rzgowskich mieszkańców, firmowana przez miejscowy samorząd.

(Saw.)



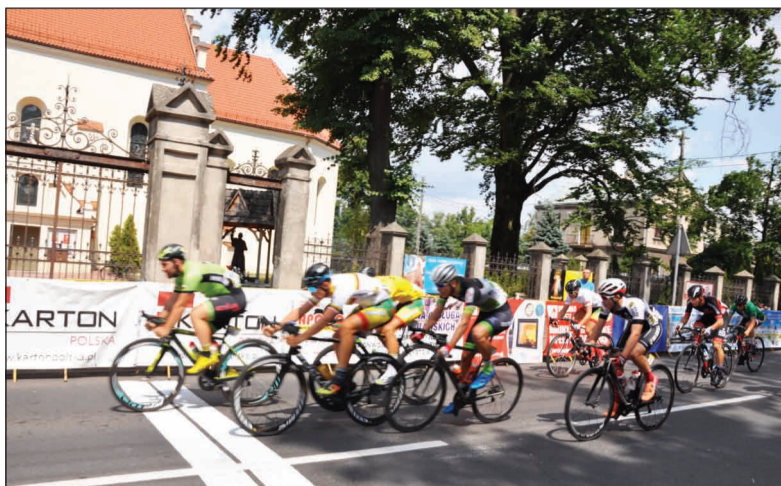
# WYŚCIG DOOKOŁA RZGOWA

To już drugi taki wyścig dookoła Rzgowa, tym razem jako czwarty etap rywalizacji. 75 kolarzy juniorów z Polski i kilku krajów Europy. Rywalizacja kolarzy wciąż porównywana do niezapomnianego Wyścigu Pokoju, który kilkakrotnie przejeżdżał przez Rzgów. XXVI Międzynarodowy Wyścig Kolarski Juniorów „Po Ziemi Łódzkiej” zakończył się właśnie w grodzie nad Nerem.



Zanim doszło do rozdania pucharów i fetowania zwycięzców wyścigu, przez blisko 3 godziny obserwowaliśmy zażartą walkę o prymat na szosie. Brylowali młodzi utalentowani zawodnicy Litwy, odgrywający zresztą wiodącą rolę w całym wyścigu,

ale niewiele ustępowali im Polacy. Pierwsza premia należała do Polaka, potem następną wygrał Estończyk, ale tuż za nim był także nasz zawodnik. Znakomita pogoda sprzyjała kolarzom, nic więc dziwnego, że jechali bardzo szybko, nawet



Litwy, tytuł najaktywniejszego zawodnika przypadł Mantasowi Bitinasowi z Litwy, w klasyfikacji punktowej zwyciężył Polak wspomniany Jakub Byczkowski, który mimo młodego wieku legitymuje się już tytułem mistrza Polski. Zapewne o tych zawodnikach usłyszymy jeszcze nie raz. Wspomnijmy przy okazji, że 12 lat temu wspomniany wyścig wygrał nasz sławny kolarz

Michał Kwiatkowski, gwiazda kolarstwa światowego formatu.

W Rzgowie gościli nasi sławni olimpijczycy, m.in. Mieczysław Nowicki, wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, i Jan-Kudra. Ten pierwszy z uznaniem wypowiadał się o organizacji wyścigu, chwając rzgowski samorząd za znakomite przygotowanie trasy i sportową atmosferę. – Pod względem sportowym na uznanie zasługuje również wysoki poziom wyścigu, o czym świadczy m.in. szybkość kolarzy na trasie wyższa od planowanej, a także prawdziwe współzawodnictwo widoczne na trasie i w peletonie. Choć trasa była płaska, zawodnicy mieli do pokonania wiele zakrętów.

Także nasz niegdyś znakomity kolarz, łodzianin Jan Kudra z uznaniem wypowiadał się o organizacji wyścigu juniorów i etapie rzgowskim. – Niestety, w ostatnich latach ubyło klubów kolarskich w Polsce i w Łodzi, gdzie kiedyś było ich kilkanaście, a teraz działa tylko... jeden. Gdzie zatem mają trenować młodzi utalentowani kolarze?

(pe)



48-50 km/h. Było kilka ucieczek, ale niemal wszystkie szybko likwidował peleton. Ostatecznie na mecie ponad 120-kilometrowego etapu jako pierwszy zameldował się Jakub Byczkowski z Dolnego Śląska i on odebrał gratulacje zarówno od burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego, jak i przewodniczącego Rady Miejskiej Radosława Pełki.

W klasyfikacji generalnej spośród zawodników do lat 17 najlepsi okazali się reprezentanci



## GOSTiR świętował na rzgowskim skateparku

Zawodnikom rozkochanym w deskorolce nawet fatalna pogoda nie przeszkadza. Tego dnia – a był to Światowy Dzień Deskorolki, 21 czerwca – aura była dosyć kapryśna, więc zawody jedynie przesunięto z godziny 18 na 19. Mimo nienajlepszych warunków pogodowych, na zawodach stawilo się liczne

grono miłośników jazdy na deskorolce.

Na zawodników czekały 3 konkurencje: „best trick” na rurce i murku, „best trick” na schodkach oraz największa ilość kickflipów i heelflipów – i tutaj padła szokująca ilość trzycyfrowa! Wszystkie konkurencje przeprowadzone zostały w kategorii open, a oceniane były przez rzgowskiego skejtera



- Rafała Modrankę. Na koniec, najlepszym zawodnikom zostały wręczone nagrody rzeczowe. Po zakończeniu zawodów uczestnicy zaproszeni byli na wspólne ognisko przygotowane przez GOSTiR, gdzie można było zjeść pyszną kielbasę.

Następne zawody już jesienią – tym razem o Puchar Burmistrza. Serdecznie zapraszamy!

**Tekst i zdjęcia: Ewa Tyll - GOSTiR**





## OGŁOSZENIA

- Siedlisko z działką, 1,4 ha, Grodzisko, Tel. 692-895-667
- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 15 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Do wynajęcia w centrum Rzgowa lokal na serwis samochodowy, magazyn, usługi, 250 m kw., media, tel. 604-073-997
- Zatrudnię ekspedientkę, sklep spożywczy, tel. 507-055-981
- Stemple budowlane i deski szalunkowe odsprzedam, tel. 506-031-530
- Sprzedam działki, Tuszyn, tel. 695-926-974
- Sprzedam mieszkanie, Rzgów, ul. Nasienna, 52 m kw., M-3, tel. 793-824-175
- Magazyn do wynajęcia w centrum Rzgowa, tel. 609-202-019
- Sprzedam 3 działki w Bronisinie, po 1000 m kw., tel. 885-625-915
- Kierownik budowy – poprowadzi budowy, tel. 604-381-688
- Sprzedam działkę 4900 m kw., Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Sprzedam 4900 m kw. z budynkiem, Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Sprzedam działkę budowlaną, Rzgów, ul. Nadrzeczna, tel. 604-073-997
- Wynajmę pomieszczenie magazynowe o pow. 46 m kw., tel. 604-477-146
- Do wynajęcia mieszkanie w Rzgowie, 110 m kw., tel. 609-202-019
- Sprzedam tunel foliowy 7x30 m, szklane szczyty, tel. 887-787-673
- Do wynajęcia lokal mieszkalny/pomieszczenia magazynowe ok. 120 m kw. przy ul. Grodzkiej w Rzgowie, najchętniej bez małych dzieci, tel. 665-331-682 lub 665-947-700
- Sprzedam 3 działki po 1000 m kw., Bronisin, tel. 885-625-915
- Piec co. „Rumia 60”, ruszt ruchomy – sprzedam, tel. 887-787-673



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



**ZAPRASZAMY -**  
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2  
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 [www.landcar.pl](http://www.landcar.pl)

# STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6  
tel. 42 214 11 41

**Dni Rzgowa 2019**  
24.08 STADION MIEJSKI W RZGOWIE

**KABARET RAK**  
KABARET HANKE & RESPONDEK

**Stefano Terrazzino**

**PROGRAM IMPREZY**

15.30 – 16.30 – GRUPY ARTYSTYCZNE GOK  
POWER FUN – GOSTIR  
ORAZ LOKALNE WYSTĘPY ARTYSTYCZNE  
UROCZYSTE NADANIE TYTUŁU HONOROWEGO OBYWATELA GMINY RZGÓW  
16.30 – 16.45 – UROCZYSTE OTWARCIE DNI RZGOWA  
16.45 – 18.00 – KABARET „RAK”  
18.00 – 19.40 – STEFANO TERRAZZINO Z ZESPOŁEM  
20.00 – 21.10 – GWIAZDA WIECZORU – GRZEGORZ HYŻY  
21.10 – 23.00 – TEATR OGNIA  
ZESPOŁ „NATION OF WILD”  
DYSKOTEKA Z „DJ”

bezpłatne atrakcje dla dzieci:  
dmuchańce (zjeżdżalnia,  
kule wodne, zamek do skakania,  
plac zabaw „jungle”),  
animatory zabaw dla dzieci  
„Szkoła Tańca” „Es-Kadra”,  
Teatr „Na Co Dzień”

ORGANIZATORZY: Gmina Rzgów  
SPONSOR: KIA | LANDCAR

**Piknik rodzinny - integracja pokoleń**

25.08.2019 r.  
13<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

Park Miejski im. Adama Mickiewicza w Rzgowie

Gmina Rzgów

13.00 – START PIKNIKU  
bezpłatne atrakcje dla dzieci:  
dmuchańce,  
automaty do gier arcade,  
gogle wirtualnej rzeczywistości

14.00 – OFICJALNE OTWARCIE  
występ Orkiestry Dętej Rzgów  
występ chóru Camerata

14.30 – GWIAZDA PIKNIKU  
Robert Rozmus

17.00 – ZAKOŃCZENIE



DOMY POGRZEBOWE  
KREMATORIUM  
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMAREŁYCH

[WWW.KLEPSYDRA.PL](http://WWW.KLEPSYDRA.PL)

DOM POGRZEBOWY I KREMATORIUM

GODNE POŻEGNANIE  
BLISKIEJ OSOBY

KLEPSYDRA

INFOLINIA: +48 801 337 300 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2



## Dodatkowe pieniądze dla strażaków

82 mln zł mają otrzymać OSP dodatkowo z budżetu państwa w bieżącym roku – taką obietnicę złożył niedawno sekretarz stanu MSWiA Jarosław Zieliński w liście skierowanym do druzhen i druhów Ochotniczych Straży Pożarnych w kraju. 9 lipca br.

rząd PiS przyjął projekt nowelizacji ustawy o ochronie przeciwpożarowej, która pozwoli zrealizować to dodatkowe zobowiązanie finansowe. Wsparcie OSP ma służyć m.in. organizacji przedsięwzięć służących krzewieniu sportu i kultury fizycznej,

propagujących wiedzę i umiejętności w zakresie ochrony ppoż. i zasady udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym w wyniku pożaru, klęski żywiołowej lub innego miejscowego zagrożenia.

(er)

## ŚLUB W PLENERZE

To są coraz bardziej popularne imprezy. Młode pary zawierają związek małżeński nie w siedzibie Urzędu Stanu Cywilnego, ale np. w lokalu zamkniętym, na imprezie rodzinnej czy dla zaproszonych gości. Urzędnik USC w tak nietypowych warunkach udziela ślubu.

- Tych ślubów plenerowych jest coraz więcej. Dużo jest także tych tradycyjnych – właściwie do końca września zajęte są wszystkie terminy – mówi Agata Nawrocka ze rzgowskiego USC.

Oczywiście śluby plenerowe są bardziej uciążliwe dla USC, bo wymagają przenoszenia do-

kumentów i zadbania o godną oprawę zawarcia związku oraz podpisania stosownego dokumentu. Z reguły jednak przyszli małżonkowie dbają, by zawarcie związku miało godny i uroczysty charakter. Jak dowiedzieliśmy się w USC, często plenerowe śluby odbywają się w ogrodach i wynajętych lokalach gastronomicznych.

(pe)

## INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

## OGŁOSZENIA

- Rzgów – centrum, lokal do wynajęcia na usługi, produkcję, magazyn, 200 m kw., wszystkie media, tel. 604-073-997
- Paznokcie – stylizacja metodą hybrydową na naturalnej płytce oraz paznokcie żelowe, malowanie, Rzgów, tel. 511-084-830

## USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

### ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki  
tel. 42 646-05-63; 695-931-495

## Ochoczo klikały po 500+

Aż 814 internetowych wniosków złożono w Rzgowie w ramach programu 500+. Pierwsze wypłaty już ruszyły! Od 1 lipca świadczenie wychowawcze z programu „Rodzina 500+” przysługuje dzieciom do ukończenia 18. roku życia bez względu na dochody uzyskiwane przez rodzinę. Dzięki wprowadzonym zmianom ze świadczenia 500+ skorzysta każde dziecko, czyli ok. 6,8 mln młodych Polaków. To prawie dwa razy więcej niż było do tej pory.

Wnioski od 1 lipca można było składać drogą elektroniczną (poprzez kanał bankowości elektronicznej, portal Emp@tia lub portal PUE ZUS), a od 1 sierpnia drogą tradycyjną (w urzędzie lub listownie pocztą). Do 31 lipca

w Rzgowie złożono aż 814 wniosków. Co ważne, mając więcej niż jedno dziecko w deklaracji wpisujemy wszystkie.

Jak udało nam się dowiedzieć, GOPS w Rzgowie już realizuje wypłaty świadczeń na nowych zasadach. Tylko złożenie wniosku do końca września 2019 r. gwarantuje rodzicowi, że świadczenie wychowawcze na nowych zasadach zostanie wypłacone z wyrównaniem od lipca. Co ciekawe od 1 do 4 lipca złożono aż 408 wniosków! Dzięki temu urząd wydał 685 pozytywnych informacji, za którymi idą pieniądze dla dzieci. W lipcu wypłacono blisko 260 tys. zł dzięki nowym zasadom 500+. Łącznie przyznano 984 świadczeń na kwotę ponad 780 tys. zł.

Od 1 lipca do 30 listopada są przyjmowane wnioski o wypłatę 300 zł na wyprawkę szkolną w ramach programu „Dobry Start”. Jest to jednorazowe świadczenie dla uczniów rozpoczynających rok szkolny. Wnioski można składać np. w serwisie internetowym swojego banku. W przypadku tych złożonych w lipcu i sierpniu rodziny dostaną pieniądze do końca września. Świadczenie to przyznawane jest bez względu na dochód, który jest uzyskiwany w rodzinie, i przysługuje raz w roku uczniom do 20 lat oraz uczniom niepełnosprawnym uczącym się w szkole do ukończenia 24. roku życia. Dofinansowania nie otrzymają natomiast dzieci, które idą do przedszkola i do zerówki.

Chmiel.

## GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106  
Redaguje zespół:  
Wydawca:  
Stowarzyszenie  
Przedsiębiorców Rzgowa  
ul. Plac 500-lecia 14  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
fax: 42 214-18-41  
Redakcja: tel.: 42 235-26-28  
www.gazetarzgowska.pl  
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106  
Redaguje zespół:  
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny  
Milena Chmielewska - z-ca redaktora naczelnego  
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl  
Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.  
Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19  
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.



# NASI NA BALKAN FOLK FEST

Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” zrobił prawdziwą furorę na XXV Balkan Folk Fest, gdzie występował dwukrotnie w gronie kilkudziesięciu grup folklorystycznych z wielu krajów. Polskie stroje ludowe, żywiołowe tańce i piękni tancerze podobali się międzynarodowej publiczności Warny. Podobnie było także w Złotych Piaskach, gdzie nasi tancerze promowali Polskę i Rzgów na tamtejszym deptaku. - Ponieważ zespół ze Rzgowa wyraźnie wyróżniał się na tle innych festiwalowych grup folklorystycznych, zyskaliśmy uznanie i traktowano nas isticie po królewsku – opowiada tuż po powrocie z Bulgarii szefowa „Rzgowian” Renata Furga. Zadowolona z udziału w tej imprezie nie kryje także szef kapeli i zastępca dyrektora GOK w Rzgowie Jarosław Rychlewski.



m.in. mieszkańcami... rzgowskiej gminy. Jedna z Polek, mająca związki z naszym miastem i gminą, nie wiedząc jeszcze że rozmawia z członkami naszego zespołu, zachwalała piękne stroje i tańce... „Rzgowian”.

Udział rzgowian w Balkan Folk Fest był kolejną piękną przygodą tancerzy. Przy okazji „Rzgowianie” wzięli udział w folklorystycznym korowodzie idącym ulicami Warny wraz z uczestnikami drugiego międzynarodowego festiwalu folklorystycznego, także tradycyjnej już renomowanej imprezy, w której nasi tancerze uczestniczyli 16 lat temu.

(er)



Dodajmy jeszcze, że podczas prawie dwutygodniowego pobytu w Bulgarii młodzi tancerze

spotykali się z wieloma Polakami wypoczywającymi m.in. w Warnie i Złotych Piaskach,



## BINKOWSKI JAK MATEJKO

Przyznaję, że z ciekawością czytałam kolejne fragmenty znakomitej książki Ryszarda Binkowskiego pt. „Wiatrak”, w których odnajdywałam wspomnienia moich rodziców i babci. Binkowski słowem jak Matejko pędzłem odmalował znakomicie klimat mojego Rzgowa sprzed półwiecza i za to chcę mu publicznie podziękować. Ostatnio dowiedziałam się jednak, że władze nigdy

tego nie zrobiły, choć rozszalał Rzgów i okolice. Prawdopodobnie nie lubiły tego znakomitego pisarza rodem z naszej ziemi...

## NAJPIĘKNIEJSZE DZIEWCZYNY

Wygląda na to, że powietrze w naszej gminie jest wyjątkowe i służy nie tylko zdrowiu, ale i urodzie. Tak, tak, drogie panie, czy słyszałyście, by okoliczne gminy i miasteczka miały tyle urodziwych missek co my! Pod tym względem przoduje Starowa Góra, ale i Rzgów nie pozostaje w tyle.

Przydałaby się jakaś dysertacja doktorska, bo być może jest u nas jakieś źródło tryskające pięknem i zdrowotnością?

## MEDAL DLA GĄSIORKA

Gdyby był medal za walkę z wiatrakami, z pewnością przyznałabym go radnemu Wiesławowi Gąsiorkowi, który od lat walczy z nonsensami tego świata. Mimo upływu lat i wysyłania wielu pism w sprawie udostępnienia rolnikom przejazdu pod S-8 – drogowcy pozostali niewzru-

szeni. Za to bobry, na które narzekał z powodu zniszczeń przy stawie, chyba miały już dość tych ataków, bo prawdopodobnie przeniosły się w inne miejsce. I w tym przypadku pan Wiesław nie znalazł sojuszników wśród urzędników.

## ZROBIŁO SIĘ SMUTNO

Jacy ci nasi radni poważni! Żaden się nie uśmiechnie, nie opowie dowcipu i nie rozbawi publiczności, także tej przed ekranami komputerów. Oj brakuje radnego Chwiałkowskiego, brakuje! Nawet mój koleżka Jarek Świerczyński zrobił

się ostatnio markotny, jakby mu coś dolegało, a może najzwyczajniej zabrakło mu „paliwa” i weny, by rozbawiać bliźnich swoimi pomysłami?

## BEZKONKURENCYJNY ZEGAR

Mój sąsiad Franek zapytał mnie z szelmowskim uśmiechem na twarzy: dlaczego w Rzgowie jest tylko jeden zegar dostępny dla wszystkich mieszkańców, ten na kościelnej wieży?

Bo nie chce mieć konkurencji...

Wasza Klara

# RZGOWSKI HYDE PARK